ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 48 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 63
Piątek 4 Marca 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Losy gabinetu Chamberlaina

znajdują się w rękach... Mussoliniego



CHAMBERLAIN.

W kołach angielskiej partii konserwatywnej utrzymują, że Chamberlain nie ma zamiaru odkładać ewent. rekonstrukcji swego Rządu na czas późniejszy, lecz, że pragnie ją przeprowadzić obecnie. Możliwe jest nawet, że rekonstrukcja ta dokonana zostanie w czasie nadchodzącego najbliższego weeck-end'u lub o tydzień później. Prem. Chamberlain ma przede wszystkim zająć się obsadzeniem stanowiska lorda prezydenta tajnej rady królewskiej. Lord Halifax, który dotychczas zajmował to właśnie stanowisko. nie ma zamiaru łączyć go ze stanowiskiem ministra spraw zagranicznych. Utwierdza się zresztą obecnie przekonanie, że nominacja jego nie będzie miała charakteru przejściowego i urzędowanie jego potrwa dłużej, niż tylko trzy miesiące. Wchodzi tu w grę wzgląd na przyszłe wybory parlamentarne. Wydaje się bardzo prawdopodobnym, że prem. Chamberlain, jeśli odniesie konkretne rezultaty w swej polityce zagranicznej, zechce powodzenie swe odpowiednio zdyskontować i zwróci się do wyborców o potwierdzenie podjętej obecnie polityki Rządu. Jeśliby się polityka Chamberlaina nie powiodła, to w takim razie powstałaby wogóle kwestia zmiany Rządu, a w każdym razie przede wszystkim zmiany premiera i ministra spraw zagranicznych. O ileby to nastąpiło, to na czoło życia politycznego W. Brytanii wysuniętyby został automatycznie były min. spraw zagr. Eden, bądź to w charakterze ministra spraw zagranicznych przy Winstonie Churchillu, jako premierze, bądź też jako nowy leader „bloku narodowego" w natychmiastowych wyborach.

Zeznania Czernowa i Hrynki na moskiewskim „procesie czarownic"

Brednie o Międzynarodówce socjalistycznej

(STRESZCZENIE WEDŁUG SPRAWOZDANIA PAT).

Na wczorajszym posiedzeniu Sądu moskiewskiego przesłuchano dwóch oskarżonych Hrynko i Czernowa (nie ma on, oczywiście, nic wspólnego z tow. Wiktorem Czernowym, przywódcą S. R. rosyjskich). Obaj nie tylko potwierdzili zeznania, złożone w śledztwie, lecz uzupełnili je dobrowolnie jeszcze nowymi obciążającymi ich zeznaniami.



KRESTINSKI, BOHATER PROCESU MOSKIEWSKIEGO.

Hrynko „przyznał" się do udziału w „trockistowskiej" organizacji ukraińskiej, opisując swą działalność w gospodarce narodowej. W latach 1934/35 „trockistowska" organizacja ukraińska przerodziła się w organizację „nacjonalistyczno - faszystowską", która stawiała sobie za cel oderwanie Ukrainy od Związku Sowieckiego. W tym okresie Hrynko nawiązał kontakt ze spiskiem wojskowym, w którym brali udział również Jakowlew, Gamarnik, Piatakow, Rykow, Jakir i Krestinskij.

Gdy prokurator zapytuje Krestinskiego, czy to prawda, **Krestinski zdecydowanie zaprzecza.**

Omawiając zewnętrzne rzekome prace „bloku prawicowo - trockistowskiego„ Hrynko podkreślił, że trockiści bojkotowali pakt francusko - sowiecki. Bucharin również stał na tym stanowisku. Poza tym Hrynko zaznacza, że o spisku Tuchaczewskiego wiedzieli: Bucharin, Rykow, Rosenholc i Jagoda.

Czernow o swych przestępstwach mówił z takim zapałem i oburzeniem, jakby był nie oskarżonym, lecz prokuratorem.

Podczas swego pobytu w Niemczech na kuracji Czernow otrzymał rzekomo instrukcję od Rykowa w obecności Tomskiego, dziś nieżyjącego, nawiązania kontaktu z tow. Danem, przewódcą mieńszewików. Za jego pośrednictwem nawiązał rzekomo kontakt z Międzynarodówką Socjalistyczną, która miała mu dopomóc do zmobilizowania opinii zgaranicznej przeciw ZSSR., oraz uzyskania pomocy państw kapitalistycznych dla organizacji „prawicowo - trockistowskiej" w razie dojścia jej do władzy.

Podkreślić poza tym należy, że Jagoda został aresztowany w roku ubiegłym pod zarzutem przestępstw natury kryminalnej, a obecnie oskarżony jest o przestępstwa natury czysto politycznej..

Sztab japoński obawia się ataku na Szanghaj

Ustąpienie pani Czang-Kai-Szek?

Jak donosi prasa chińska, obecnie co noc Japończycy w Szanghaju oświetlają niebo nad miastem reflektorami, obawiając się ataków samolotów chińskich. Po ostatnim napadzie samolotów chińskich na wyspę Formozę, Japończycy specjalnie obawiają się ataku lotniczego na Szanghaj, gdzie znajduje się główna baza wojsk japońskich.

***

Komunikat chiński kwatery głównej donosi, że na południowym odcinku frontu w rejonie kolei Tientsin — Pukow ostatnio większych walk nie zanotowano. Japończycy koncentrują się w Pengpu, gdzie znajduje się przeszło 10 tys. żołnierzy japońskich, przeszło 100 czołgów i blisko 50 samolotów. Oddział japoński, który usiłował posunąć się w kierunku m. Szaniao został zaatakowany przez Chińczyków i odparty, przyczym na placu boju zostało 100 zabitych Japończyków. W rejonie Wuhu, na południe od Nankinu, Japończycy otrzymali znaczne posiłki i przeszli do natarcia.

***

Według krążących pogłosek, pani Czang - Kai - Szek ustąpiła ze stanowiska szefa lotnictwa chińskiego z powodu oporu i strajku lotników sowieckich, którzy nie chcieli służyć pod dowództwem kobiety. Agencja Reutera podaje również, że krążą inne pogłoski na ten temat, tłumaczące ustąpienie pani Czang - Kai - Szek żądaniem jej, by na pokładach samolotów pilotowanych przez lotników cudzoziemskich znajdowali się zawsze strzelcy chińscy obsługujący karabiny maszynowe.

Hollywood pod wodą

Powódź nienotowana od 400 lat nawiedziła Kalifornię

Wylewy rzek w południowej Kalifornii przybrały tak ogromne rozmiary, jakich nie notowano od 400 lat.

Hollywood jest całkowicie izolowany i odcięty przez powódź Straty spowodowane przez katastrofę powodzi są olbrzymie. Obliczają je na przeszło 3 miliony dolarów. Liczba ta dotyczy głównie strat jakie poniosły różne towarzystwa filmowe.

Wielu mieszkańców a przede wszystkim znaczna część słynnych gwiazd filmowych i aktorów nie może opuścić swych willi i rezydencji otoczonych przez wezbrane fale powodzi. W wielu miejscach ludność jest zmuszona posługiwać się łódkami lub naprędce zbitymi tratwami by zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby.

Sytuacja jest niesłychanie niebezpieczna, gdyż służba meteorologiczna przewiduje dalsze, jeszcze bardziej gwałtowne, ulewy i burze. Czerwony Krzyż został zmobilizowany dla niesienia pomocy ofiarom żywiołu.

Gwałtowne wylewy rzek wytworzyły poważne komplikacje w komunikacji kolejowej w okręgu Los Angeles. Dwa pociągi towarzystwa „Southern Pacific" zostały zablokowane w Santo Susanna. Inny pociąg, wiozący 250 pasażerów, unieruchomiony został w Indio. Wylewy rozszerzają się w kierunku północnym i północno-zachodnim od Los Angeles.

Na frontach hiszpańskich

panuje chwilowo spokój

Radio faszystów hiszpańskich donosi, że na wszystkich odcinkach frontu panował całkowity spokój. Jedynie na kilku odcinkach nawiązany został pojedynek artyleryjski, zresztą bez poważniejszych rezultatów.

Zagrożona niepodległość Austrii

Rząd angielski będzie się interesował losem Austrii ale jej nie poprze

W angielskiej Izbie Gmin poseł Labour Party Henderson zgłosił nagły wniosek, żądający wypowiedzenia się Rządu na temat sytuacji w Austrii.

Henderson wyraził wątpliwość co do dalszej egzystencji Austrii jako państwa niepodległego. Henderson domaga się wobec tego od Rządu brytyjskiego moralnego poparcia Austrii przez podtrzymanie deklaracji Delbosa, w której Francja stwierdza, że niepodległość Austrii uważa za niezbędną dla pokoju europejskiego.

Premier Chamberlain w odpowiedzi stwierdził, że zdaniem Rządu nie istnieją podstawy prawne dla określenia zawartego porozumienia z Hitlerem, jako pogwałcenie postanowień traktatu pokojowego w Saint Germain lub genewskiego protokułu, że niepodległość Austrii nie może ulegać zmianie bez zgody Ligi Narodów. Dokonało się faktycznie porozumienie 2 mężów stanu co do pewnych zarządzeń podejmowanych dla polepszenia stosunków między obu krajami. Należy obecnie, zdaniem premiera, czekać rezultatów tego porozumienia.

Biorąc to pod uwagę premier uważa wynurzenia Delbosa z ubiegłej soboty za bardzo cenne. Rząd brytyjski ze swej strony będzie w dalszym ciągu bacznie obserwował wydarzenia w Austrii okazując temu krajowi jaknajwięcej zainteresowania.

***

Havas donosi z Wiednia, że ustąpienie w dn. 1 marca szefa sztabu generalnego gen. Jansa stoi w związku z układem w Berchtesgaden.

Z codziennej krwawej kroniki Palestyny

Wczoraj wieczorem znaleziono na torze kolejowym z Haify do Jerozolimy skrzynkę napełnioną materiałem wybuchowym.

W nocy doszło do walki z terrorystami nad zachód od Hebronu. W czasie walk padło kilku zabitych i rannych.

Władze angielskie w Palestynie zarządziły nowe środki ochrony w związku z przyjazdem nowego Wysokiego Komisarza sir Harolda Mac Michaela.

Kodeks pracy uchwalony

przez francuską Izbę Deputowanych

W nocy z środy na czwartek Izba Deputowanych uchwaliła w kolejnym czytaniu 408 głosami przeciwko 90 całość projektu Kodeksu Pracy po zmianach zaproponowanych przez komisję.

Zuchwały napad

na autobus pocztowy

Wczoraj wieczorem czterech nieznanych sprawców dokonało w Katowicach — Ligocie na ul. Franciszkańskiej napadu rabunkowego na ręczny ambulans pocztowy, transportowany przez dwóch pocztylionów przy asyście przodownika Jana Wałacha z miejscowego posterunku policji. Bandyci postrzelili bardzo ciężko przodownika Wałacha w okolicę kręgosłupa i nerek, po czym sterroryzowawszy pocztylionów groźbą zastrzelenia, zrabowali kasetkę żelazną z zawartością 6.500 zł., oraz dwa worki z pocztą. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Przodownik Wałach, przewieziony do szpitala miejskiego w Katowicach zmarł około północy. Za zbrodniarzami wszczęto energiczny pościg i zarządzono w okolicznych lasach obławę, która do tej pory trwa. Dochodzenia prowadzą władze prokuratorskie i policyjne. (PAT.).

Kontrola... idei

w Japonii

Jak donosi agencja japońska „Domei", minister spraw wewnętrznych, Suetsugu, oświadczył, że „Rząd japoński będzie kontrolował wszelkie idee, które mogą się stać niebezpieczne dla interesów narodu, pokoju i porządku".

Wielka mowa Negrina

Dn. 26-go lutego premier Rządu hiszpańskiego tow. dr. Negrin wygłosił na posiedzeniu gabinetu mowę, transmitowaną przez rozgłośnie Republiki. Ponieważ urzędowe agencje większości państw mniej lub więcej bojkotują Hiszpanię ludową, mowy Negrina albo wcale nie dały, albo dały z niej kilka zdań. Poniżej zamieszczamy najcelniejsze ustępy z mowy Negrina, która wywołała w kraju wielkie wrażenie.

RZĄD A NARÓD.

Rząd Republiki — oświadczył Negrin na wstępie — jest dumny z tego, że zawsze dążył do ścisłego informowania kraju o przebiegu wojny. Żadnego epizodu nigdy nie ukrywano i nie zniekształcano. Ta metoda przestrzegania całkowitej prawdy jest usprawiedliwioną mocnem zaufaniem, którym nacechowane są wszystkie decyzje Rządu. Tak może postępować tylko Rząd, który może liczyć na przywiązanie narodu, tylekroć manifestowane i okazywane.

REPUBLIKA ZWYCIĘŻY.

Obdarzony tym autorytetem, zwracam się dziś do wszystkich Hiszpanów, tych w okopach i tych na tyłach, i oświadczam wszystkim: Republika hiszpańska zwycięży, naród hiszpański *odniesie zwycięstwo całkowite, bezsporne, druzgocące*, naród nasz bowiem ma dostateczną po temu energię i więcej, niż potrzeba, środków, by zwycięstwo to wywalczyć.

TERUEL.

Następnie premier szeroko omawia walki o Teruel. Stwierdza, że cel strategiczny walk — odciągnięcie faszystów od ofensywy na Madryt — został w pełni osiągnięty, że faszyści mogli odzyskać Teruel jedynie dzięki nowym transportom sprzętu wojennego ze strony Niemiec i Włoch, że Teruel w ogólnym bilansie wojny jest tylko epizodem, który w niczym nie zmienił sytuacji na froncie, ale który nie tylko pokrzyżował plany faszystów, lecz ponad to zdziesiątkował najlepsze ich oddziały bojowe.

OBOWIĄZEK CHWILI.

Obecnie — ciągnął dalej premier — obowiązkiem naszym jest danie żołnierzom naszym materiału niezbędnego do odniesienia zwycięstwa. Obowiązek ten nakłada poważne ciężary na Rząd i na ludność. Albowiem, jak wszystkie nasze zwycięstwa naszym są dziełem i nie były shańbione protekcją zzewnątrz, tak też musimy na dal sami rozwiązać nasze trudności. Artylerii i lotnictwu wroga, t. j. cudzoziemców, należy przeciwstawić odpowiednie masy artylerii i lotnictwa republikańskiego. Zadanie to jest wykonalne. *Rząd stwierdza to w krótkich słowach, lecz z całym przekonaniem. Rząd liczy na bohaterstwo robotników antyfaszystowskich*, którzy będą szczęśliwi, że przez powiększenie wydajności pracy będą mogli dostarczyć żołnierzom materiału, niezbędnego do odniesienia zwycięstwa. Rząd bierze na siebie nowe zobowiązanie i nową odpowiedzialność: zaopatrzyć armię w broń i wszystko co konieczne do wywalczenia zwycięstwa.

„NIEINTERWENCJA".

Dalej tow. Negrin w gorzkich, a druzgocących słowach, analizuje sławetną „nieinterwencję". Mówca stwierdza, że „*wojna w Hiszpanii nie kończy się dlatego, że Europa tego nie chce*", że interesy Hiszpanii poświęcono cudzoziemcom, że pozwolono Włochom na opanowanie wysp Balearskich, a Niemcom — wybrzeży, a jedni i drudzy tworzą dla siebie bazy operacyjne.

„*Z powodu Hiszpanii Europa powinnaby się rumienić ze wstydy*". Dopóki Republika hiszpańska nie posiadała armii, punkt ciężkości pomocy, okazywanej faszystom hiszpańskim, polegał na dostarczaniu „ochotników". Z chwilą, gdy z pięciu krajów świata popłynęli do Republiki prawowici ochotnicy i dopomogli do obrony Madrytu, zaczęło mówić o wycofaniu ochotników.

Obecnie sprawa wycofania ochotników jest dla Republiki rzeczą drugorzędną, na pierwszy zaś plan wysunęła się sprawa uzbrojenia.

WSZYSTKO DLA UZBROJENIA ARMII!

Rząd ma możność określenia czasu, niezbędnego dla pełnego uzbrojenia armii. Czas ten będzie tym krótszy, im wysiłek ludności będzie większy. *W każdym razie będzie to okres krótki.* Rząd posiada dość środków, by zakupić niezbędny sprzęt wojenny na rynkach światowych. Ale ponieważ nikt mu sprzętu nie chce sprzedać, więc sami wyprodujemy sprzęt: *zobowiązanie to bierzemy na siebie wobec armii!* Uzyska ona artylerię i lotnictwo, które utorują drogę do zwycięstwa. Sceptycy przekonają się o tym i pewnego dnia można będzie powiedzieć, że *ewakuacja Teruelu była jedyną operacją wojenną, która pod pozorem porażki, stała się punktem wyjścia zwycięstwa Republiki.*

Hiszpania republikańska nie liczy na katastrofy europejskie, na wojnę powszechną, któraby może nic nie pomogła Hiszpanii, a mogłaby też zaszkodzić. *Liczymy wyłącznie na własne siły.* Z połączenia trzech wysiłków armii, tyłów i Rządu, wyrośnie zwycięstwo Republiki.

ANI PIĘDZI ZIEMI HISZPAŃSKIEJ CUDZOZIEMCOM!

Mowę swą zakończył tow. Negrin słowami następującymi:

„Kilka dni temu awanturnik międzynarodowy zapowiedział cynicznie, że będzie rozporządzał dowoli losami naszej ojczyzny. *Nigdy do tego nie dojdzie.* Naród hiszpański nigdy nie pozwalał, by obca nim rządziła wola. Walczył w przeszłości i walczy dzisiaj o prawo wyłącznej decyzji o swym losie.

Wola zwycięstwa winna rozebrzmieć niby śpiew, wszędzie, i w fabrykach maszyn, i na polu, i w biurach, a w tekście do tej pieśni, którą ofiarujemy naszym bohaterskim żołnierzom, będzie refren: *Ani piędzi ziemi hiszpańskiej cudzoziemcom!*

Komisarze i żołnierze armii ludowej! Wszyscy Hiszpanie wysilają się, by prześcignąć się wzajemnie, Róbcie to samo! Ani piędzi ziemi cudzoziemcom! Z surową dyscypliną, z przygotowaniem sumiennym, z nieprześcignionym heroizmem, uczyńcie z armii naszej armię zwycięską Hiszpanii niepodległej, wolnej i szczęśliwej"!

Przegląd prasy

BIUROKRATYCZNA ALCHEMIA.

W „Gazecie Polskiej" p. Iporski - Lenkiewicz zajmuje się kwestią biurokracji. Biurokracja, powiada, jest dobra, tylko mechanizm szwankuje. **Brak decyzji** — oto kwestia! Więcej decyzji! — i sprawa będzie rozwiązana! „Filozoficzny kamień" biurokracji zostanie wynaleziony. Ach, jak to proste!

Wydaje się, iż tego rodzaju stanowi rzeczy winna być wydana najbardziej nieubłagana walka. Urzędnicy kwlifikowani muszą *nauczyć się decydować* i ponosić za tę decyzję *odpowiedzialność*. Prawo decyzji winno stać się obowiązkiem, a nie kompetencją fakultatywną. Urzędnik winien z reguły— po zapoznaniu się z istotą sprawy — *wydać decyzję* w granicach swojej kompetencji i umieć tę decyzję obronić.

W ten sposób „wielki problem" jest załatwiony. Nareszcie! Nie uciekać przed odpowiedzialnością, wydawać decyzję! i już!

Autor widocznie nie chce wiedzieć, że ucieczka przed odpowiedzialnością wiąże się z **SYSTEMEM.** Biurokrata boi się pobierać decyzję w ważniejszych sprawach, bo patrzy na każdą sprawę nie merytorycznie, wedle treści, lecz z punktu widzenia partyjnego (właśnie) — śledzi za tym, jakie tam są „prądy", na górze. Sztuczne zdolności do „decyzji" się nie tworzy.

A pozatym — wogóle biurokracja bez silnej **kontroli** (prawdziwy Sejm, demokratyczny samorząd, swobodna prasa) swych zagadnień nie rozwiąże należycie. Żadna alchemia tu nie pomoże.

KONGRES LUDOWCÓW.

Prasa konserwatywna, OZONowa i endecka na dobre „wzięły się" do Kongresu ludowców. W „Czasie" artykuł wstępny, to samo w „Kur. Porannym", to samo w „Warszawskim Dzienniku Narodowym".

Wszyscy jednomyślnie stwierdzają: **OD ENDECJI** ludowcy odcięli się bardzo stanowczo. Pod tym względem wątpliwości nie ma. Podkreśla to silnie „Kurier Poranny" i oświadcza, że w ten sposób Stronnictwo Narodowe zostało **IZOLOWANE.**

Endecki dziennik nie może zato z tym się zgodzić. Gwałtownie polemizuje z wywodami prasy demokratycznej i pociesza się — jak może:

Ludność wiejska **staje się coraz** mniej chłopską w znaczeniu klasowym, o jakie chodzi „Robotnikowi". Czuje się ona *coraz bardziej nierozdzielną częścią narodu*, myśli kategoriami coraz szerszymi i żyje pełniejszym nurtem życia politycznego, niż poszczególne klasowe ruchy.

Wieś polska żywiołowo niemal nawiązuje do ideologii narodowej i staje w szeregach ruchu narodowego.

Otóż łaskawy dziennik endecki pomieszał tu dwie różne rzeczy przy pomocy znanego w logice chwytu — **podwójnej terminologii.** „Chłop staje się coraz bardziej częścią narodu". **To prawda** — w tym znaczeniu, że coraz bardziej przyswaja sobie kulturę narodu. „Staje w szeregach ruchu „narodowego". Oczywiście **nieprawda** — **bo tu „naród"** jest użyty w sensie bardzo wąskim, mianowicie — w sensie partii endeckiej.

A „Czas" wyraża nadzieję, że *ruch ludowoowy się podzieli — na* chłopów bogatszych i biedniejszych. Widocznie konserwa chciałaby utworzyć stronnictwo agrarne, łączące obszarników z bogatymi chłopami.

O POLEMIKACH.

„Głos Narodu" polemizuje z artykułem tow. J. Kwapińskiego, — z artykułem, zamieszczonym w „Dzienniku Ludowym" z dn. 25 lutego. Polemika wykazuje, że „Głos Narodu" **nie zrozumiał wcale, o co chodziło tow. Kwapińskiemu.**

„Głos Narodu" ponadto, polemizując z artykułem tow. J. Kwapińskiego, **plącze nazwiska** i uznaje raptem ni stąd ni zowąd za autora tow. Z. Żuławskiego.

Czy lojalność **każdej polemiki** nie wymaga przynajmniej **odczytania każdego artykułu aż do końca i... zapoznania się z nazwiskiem autora?**

Tak nam się wydaje...

Bo jakież można mieć zaufanie do sprawozdawcy prasowego „Głosu Narodu", jeżeli nie uwzględnia on nawet tych elementarnych wymogów swojej pracy zawodowej.

CZYM JEST GDAŃSK?

Dowiadujemy się o tym z niektórych słusznych wywodów włoskiego korespondenta wileńskiego „Słowa". Trochę okrężna droga? Rzeczywiście. Ale to nie szkodzi! Z Rzymu niektóre rzeczy lepiej widać. Otóż p. E. Majerski wierzy w to, że „Anschluss" (przyłączenie Austrii do Niemiec) wkrótce dojdzie do skutku i pisze tak:

Anschluss w całym tego słowa znaczeniu się robi i kto zna nastroje austriackie, nie może wątpić, że chodzi o miesiące, czy najwyżej lata: Wiedeń stanie się tym, *czym jest obecnie Gdańsk, ekspozyturą partii hitlerowskiej, rządzoną autokratycznie z Berlina.*

No, teraz wiemy już napewno, czym jest Gdańsk. Wiedzieliśmy coprawda i dawniej, ale skoro dziennik wybitnie prohitlerowski nasze stanowisko potwierdza, więc nikt z czytelników wątpliwości mieć nie będzei. **„Rządzony autokratycznie z Berlina"... Ale co** na to „P. I. P."?! **I czy nie należałoby** — w myśl znanego powiedzonka — **„na palce patrzeć!"** takiemu „alarmiście"?!

K. CZ.

Obrady Sejmu

Ustawa emerytalna. Kobiety w wojsku. Wydział Rolniczy na Uniwersytecie Stefana Batorego. Celibat nauczycielek. Dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli

Ustawa emerytalna

Pos. Ostafin zreferował zmiany, jakie Senat poczynił w ustawie emerytalnej.

Uchwalona nowela ze zmianami wprowadzonymi przez Senat kładzie nareszcie kres krzywdzącemu podziałowi emerytów na polskich i państw zaborczych. Wynikłe stąd wydatki znajdują całkowite pokrycie w budżecie.

Referent osobiście zadowolony jest z poczynionych zmian, podnosi jednakże, że władze naczelne zrzeszeń emerytalnych wywołują ferment wśród zrzeszonych emerytów.

Rezolucja uchwalona przez komisję dotyczy t. zw. zaborczych emerytów z przedsiębiorstw państwowych. Ponieważ nowela uchyla skreślenie ¼ służby tylko w stosunku do pracowników państwowych, *rezolucja wzywa ministrów Komunikacji, oraz Poczt i Telegrafów, aby znaleźli środki finansowe do zastosowania tej ustawy również do emerytów zaborczych swoich przedsiębiorstw.*

W głosowaniu Sejm przyjął zmiany Senatu wraz z rezolucją.

Powszechny obowiązek służby wojskowej

Z kolei pos. Sarnecki zreferował ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym.

Ustawa ta rozszerza obowiązek służby wojskowej na wszystkich obywateli z wyjątkiem absolutnie niezdolnych do służby stałej lub pomocniczej, a także przestępców.

Ustawa zawiera postanowienie o dokonywaniu przymusowych zabiegów chirurgicznych, jeżeli mogą one przywrócić zdolność do służby wojskowej.

Nowa ustawa wprowadza służbę pomocniczą i zastępczą, oraz pociąga do służby pomocniczej kobiety. Zaciąg kobiet do służby wojskowej jest ochotniczy, ale *kobiety, które złożyły deklarację ochotniczą i ukończyły przeszkolenie wojskowe, podlegają obowiązkowi odbycia służby narówni z mężczyznami.*

Ustawę przyjęto w obu czytaniach.

Wydział rolny na uniwersytecie wileńskim

Następnie przyjęto bez dyskusji ustawę o utworzeniu Wydziału Rolniczego na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w miejsce dotychczasowego studium rolniczego.

Referowała pos. Pełczyńska.

Uniwersytet katolicki w Lublinie

Uchwalono następnie ustawę o nadaniu uniwersytetowi katolickiemu w Lublinie pełnych praw państwowych szkół akademickich.

Celibat nauczycielek

Pos. Ligoń ze Śląska referował nowelę, zgłoszoną przez pos. Kopcia do ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli na Śląsku. Dotychczas obowiązująca ustawa krzywdziła nauczycielki na Śląsku, które zmuszała do życia w celibacie. Nauczycielka, która na Śląsku wychodziła zamąż, traciła pracę, jak za przekroczenie służbowe. Nowela pos. Kopcia obala ten krzywdzący przepis.

Sejm przyjął nowelę tę bez dyskusji.

Dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli

Z kolei przyjęto po dłuższej dyskusji rządowy projekt ustawy o przejęciu przez Skarb Państwa wypłaty dodatku na mieszkanie dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych.

Obecny stan rzeczy obciążał nadmiernie gminy. *Wypłata tych dodatków w gminach wiejskich i w mniejszych miastach pochłania do 60 proc. wydatków na oświatę i hamuje budownictwo szkolne.* Według nowej ustawy Skarb Państwa bierze na siebie obowiązki gmin bez zmian, przyczym przejmowanie to odbywać się ma w ciągu trzech lat kolejnych.

Pos. Hoffman zarzuca projektowi braki, gdyż nie rozwiązuje kwestii mieszkań na terenie gmin wiejskich, proponuje przeto ponowne odesłanie projektu do Komisji.

Wniosku tego Sejm nie przyjął i ustawę uchwalił.

Pokwitowanie

Na Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci

Aleksander Metelski — Ciechanów — zł. 5.

Na głodne dzieci Hiszpanii

Centralny Związek Przemysłu Budowlanego — Kraków zł. 8.50.

Na strajkujących pracowników Opery Warszawskiej

W dowód solidarności składają robotnicy Ochoty zł. 5.

Kanada zmienia flagi

Nie chcą flagi brytyjskiej

Parlament kanadyjski w Ottawie obradował nad sprawą wprowadzenia nowej, narodowej flagi kanadyjskiej, dotąd bowiem Kanada używa flagi brytyjskiej. Sprawa flagi narodowej była poruszana już często, ale zawsze upadała. Tym razem zwolennikami zmiany są: premier Mackenzie King, były premier, a obecny leader opozycji, Bennett i szereg innych posłów, tak, że prawdopodobnie po obecnej sesji parlamentu Kanada odstąpi od tradycjonalnej „Union Jack" i idąc za przykładem Australii i innych dominiów, wprowadzi własną flagę.

„Rząd" gen. Franco

szuka złota w koloniach

Rada ministrów Rządu gen. Franco pod przewodnictwem samego gen. Franco uchwaliła mianować nową Radę Kredytu Narodowego w miejsce zbankrutowanej dawnej Rady Banku Państwa. Rada ministrów pomiędzy różnymi uchwałami natury gospodarczej przyjęła plan zmierzający do podwyższenia wydobycia złota w koloniach hiszpańskich.

Księżna Windsoru

uznana za najelegantszą damę świata

Jury, złożone z przedstawicielek czołowych domów mody w Paryżu, uznało księżnę Windsoru za najelegantszą damę świata — już po raz drugi. Na drugim miejscu jury postawiło księżnę Kentu, na trzecim zaś małżonkę Agi Khan'a. Lista zawiera 10 nazwisk. Ostatnie, dziesiąte, miejsce zajmuje lady Mountbattem.

Motywy wyroku

w sprawie pastora Niemoellera

Motywy wyroku, skazującego w sprawie wyroku Niemoellera nie zostały jeszcze opublikowane. Według informacyj zebranych w kołach naogół dobrze poinformowanych, motywy odczytane przy drzwiach zamkniętych przez przewodniczącego trybunału specjalnego w Moabicie, stwierdzają m. in., że:

1) trybunał nie wypowiedział się w sprawach dotyczących religii;

2) po przeprowadzonym przewodzie sądowym, trybunał nabrał pewności, że oskarżony nie działał z głębokiego przekonania;

3) oskarżony musiał zdawać sobie sprawę z konsekwencji swych słów, gdyż wśród tłumu biorącego udział w nabożeństwach, znajdowały się również jednostki, których obecność w świątyni nie była wynikiem ich uczuć religijnych lecz wrogim stanowiskiem wobec państwa i partii. (PAT.).

***

Pastora Niemoeller został wczoraj ponownie aresztowany. Koła rządowe tłumaczą ten krok tym, że „łagodny wyrok wywołał pewne wzburzenie w społeczeństwie, wobec czego można było oczekiwać demonstracyj przeciwko niemu".

40 miliardów złotych

wyda Anglia na zbrojenia

„Biała Księga" ogłoszona przez Rząd brytyjski, wykazuje, że w okresie 5-letniego planu dozbrojenia wydatki Anglii na ten cel przekroczą cyfrę półtora miliarda funtów, przewidywaną uprzednio (około 40 miliardów zł.). Program morski na r. 1938 przewiduje budowę dwóch pancerników, jednego lotniskowca, 4-ech wielkich krążowników, 3-ech mniejszych oraz szereg okrętów mniejszego znaczenia.

***

Poranna prasa londyńska przepełniona jest szczegółami dotyczącymi sum budżetowych, przeznaczonych na zbrojenia angielskie i wyszczególnionych w Białej Księdze. Niektóre dzienniki podają dosłowny tekst dokumentu liczącego 11 stron. W ogóle zarządzenia wydane przez Rząd w celu podwyższenia obronności państwa spotykają się w prasie z oceną przychylną.

Sieć wywiadu

w salonie kosmetycznym

Wielkie zainteresowanie wywołał w sferach towarzyskich Londynu fakt aresztowania właścicielki znanego salonu kosmetycznego Jordan, oskarżonej o zdradę państwa. W środę oddział tajnej policji zjawił się niespodziewanie w jej mieszkaniu i przeszukał piwnice jej domu, w których — według głosów prasy — znaleziono nadzwyczaj ważne dokumenty.

Czarne bociany

Według obliczeń doświadczalnej stacji ornotologicznej w Rossitten (na Mierzei Kurońskiej) w Prusach Wschodnich żyje około 200 par czarnych bocianów. Ptak ten z powodu swej rzadkości, chroniony jest w Niemczech ustawą.

Azja, Azja...

Potworny proces w Moskwie

— Jeszcze jeden „proces" moskiewski.

Te straszliwe, nieprawdopodobne „procesy" poprostu moralnie przytłaczają człowieka. Tylko wszelaka reakcja zaciera ręce: takiej kompromitacji Związku Sowieckiego nie wymyśli najzaciętszy reakcjonista, najchytrzejszy intrygant prawicowy! Ogromne wrażenie wywarł I-szy wielki proces „opozycji" bolszewickiej: Zinowjewa i Kamieniewa. Jeszcze większe wrażenie zrobił II-gi wielki proces — Piatakowa, Radka i innych. Cały świat był przerażony. Najwybitniejsi bolszewicy zdrajcami, mordercami, szpiegami, agentami Gestapo? Niemożliwe! Powstała straszliwa alternatywa: **prawda czy nieprawda?** Jeśli nieprawda — ileż podłości, nikczemności tkwi w tej metodzie, w inscenizacji podobnych procesów. A jeśli prawda (przypuśćmy na chwilę!), jak to się stać mogło, że **cała niemal elita** bolszewizmu stała się bandą szpiegów i morderców? Ta niezłomna, energiczna, wytrwała elita, którą w Polsce podziwiał np. K. Srokowski w swej rozprawce o bolszewizmie!

I oto III-ci wielki proces „opozycji". Drobniejszych nie liczymy. O czystkach, aresztowaniach i rozstrzeliwaniach, będących stale na porządku dziennym, nie piszemy. Wstrzymywaliśmy się z artykułem po pierwszych depeszach. Myśleliśmy — może w depeszach jest jakaś nieścisłość... Czekaliśmy na „Prawdę". Oto przed nami nareszcie pierwsza „Prawda" z artykułem o procesie: z 28 lutego. Czytamy urzędowy komunikat „TASS-a" (urzędowej agencji). Czytamy wstępny artykuł p. t. **„Prawicowo - trockistowski blok morderców, szpiegów i zdrajców"**. Wszystkie doniesienia telegraficzne z dni ostatnich znalazły potwierdzenie. A może nawet, według „Prawdy", proces przedstawia się **gorzej...**

Czytamy wpierw urzędowy komunikat. Tak, istotnie oskarżeni utworzyli **„prawicowo - trockistowski blok"**. Do „bloku" należeli Bucharin, Rykow, Jagoda, Krestinski, Rakowski, Rozenholc, Grinko, Czernow i wielu innych. Ten blok (czytamy dosłownie) został zorganizowany **„według wskazówek wywiadu wrogich państw i postawił sobie za cel szpiegostwo, szkodnictwo, dywersje, teror, podrywanie wojskowej potęgi ZSSR, prowokowanie wojennego napadu na ZSSR, rozczłonkowanie ZSSR, oderwanie Ukrainy, Białej Rusi"** i t. d. Pokazuje się, wedle komunikatu, że Trocki — jako szpieg — był związany z wywiadem jednego państwa już od r. 1921, zaś z wywiadem drugiego od r. 1926. Poza tem oskarżeni zorganizowali i przeprowadzili **zgładzenie Gorkiego, Mężyńskiego (szefa GPU), pisarza Gorkiego...** Pokazuje się dalej, że Bucharin już w r. 1918, w okresie pokoju Brzeskiego, zamierzał wraz z innymi **zamordować Lenina, Stalina, Swierdłowa.**

Tyle komunikat. A cytowany artykuł „Prawdy" pisze o nowym procesie tak:

„Te morderstwa (otrucie Gorkiego, Kujbyszewa, Mężyńskiego) były częścią szatańskiego planu oddania naszej ojczyzny w niewolę kapitalistycznym drapieżnikom. Trocki, Bucharin, Rykow i inni obiecali imperialistycznym zaborcom zagwarantowanie porażki armii Czerwonej i przygotowywali tę porażkę przez wydawanie tajemnic wojskowych, szpiegostwo, dywersje i akty terorystyczne".

Straszny komunikat. Straszny artykuł. Czytamy w artykule, że ci

„lokaje kapitału" nie tylko zamordowali Gorkiego i t. d., lecz obmyślili (widocznie chodzi o wojnę) wymordowanie milionów robotników i chłopów, zniszczenie sowieckich miast, sowieckich fabryk i kolchozów".

Tak wygląda „oskarżenie". Miejscami nie jest pozbawione jakiegoś **koszmarnego „komizmu"**: wszak Gorkiego ponoć umyślnie „przeziębiono" przy pomocy lekarzy; wszak jeden szef GPU. (policji politycznej) ponoć chciał zamordować drugiego, następcę (Jagoda — Jeżowa)... Według wczorajszych depesz, jeden z oskarżonych (Krestinskij) **POPSUŁ** misterną robotę inscenizatorów „procesu", bo niespodziewanie oświadczył, że zeznania w śledztwie zostały zdobyte **terorem...**

Któż to siedzi na ławie oskarżonych? Bucharin, główny teoretyk partii, b. szef Kominternu, redaktor „Izwiestij". Rykow — b. premier. Krestinskij, stary partyjnik, zastępca ministra (komisarza) spraw zagranicznych. Rakowskij, b. prezes rady ministrów (komisarzy ludowych) na Ukrainie i b. ambasador w Paryżu. Rozenholc, b. minister handlu zewnętrznego. Grynko, b. minister skarbu—jeszcze tak niedawno czytaliśmy jego sążniste referaty w sowieckiej prasie, wygłaszane wśród oklasków. Czernow, b. minister rolnictwa. Jagoda, b. potężny szef b. GPU... **Najwybitniejsi działacze**, sztandarowi ludzie, najgłośniejsze nazwiska. Obecnie to pono — **„MORDERCY", „SZPIEDZY", „ZDRAJCY"...**

Naturalnie, akt oskarżenia jest zbudowany na **NIKCZEMNYM KŁAMSTWIE**. Kto wierzy, że taki Bucharin (podpisany zna go dobrze osobiście, poznał się z nim w Zakopanem przed wojną), jest mordercą lub agentem obcego wywiadu? Bucharin jest z umysłowości swej doktrynerem („brak dialektyki", pisał o nim Lenin), ale typem człowieka przekonań, idealisty.

Skąd więc te potworne kłamstwa? Skąd ten straszny proces? Źródła główne biorą początek naturalnie w wewnętrznych społecznych przesunięciach w Rosji Sowieckiej. Obecna faza rewolucji Z. S. S. R. — to przyjście do władzy **nowej warstwy społecznej**, tej uprzywilejowanej, której przedstawicielem jest Stalin. Starych rewolucjonistów się wyrzuca, do steru powołuje się **„NOWY GARNITUR"** ludzi, nie obarczonych „przesądami" rewolucji...

A pozatem widocznie w kraju rośnie niezadowolenie. Przecież obok „procesów" odbywa się masowa czystka; w ostatnich tygodniach Centr. Komitet partii był zmuszony nawet trochę „łagodzić" te drakońskie czystki i masowe represje.

Sam fakt bezwzględnych represyj wobec starych rewolucjonistów można więc zrozumieć bez trudu. Ale trudno — na Zachodzie — zrozumieć **sposób** Stalina załatwiania się z wrogami politycznymi. Wszak, nawet caryzm, nawet hitleryzm pozostawiają swym więźniom — **honor**, nie obarczają ich takimi oskarżeniami, jak obecnie — najzasłużeńszych działaczy: Bucharina, Rykowa, Rakowskiego. Tu już zaczyna się — **Azja!..** To nikczemne znęcanie się nad wrogiem i doprowadzenie go nieznanymi metodami do „skruchy"! To obarczanie go najstraszniejszymi oskarżeniami, robienie zeń truciciela, szpiega sąsiedniego mocarstwa! To straszny obraz! Z trudem w dziejach ludzkich moglibyśmy znaleźć jakąś analogię.

Ale Azja tkwi jeszcze w tym, że Stalin chyba nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie to wrażenie robi **na Zachodzie!** I jak szkodzi nie tylko całemu ruchowi komunistycznemu, ale samemu ZSSR. W rezultacie to **wzmacnia faszyzm** międzynarodowy. Ułatwia grę państwom faszystowskim. Ale i na wewnątrz Stalin, jak się zdaje, popełnia wielki błąd polityczny. **Zwiększa dawki...** kłamstwa i obłudy. Dyktatura w końcu demoralizuje dyktatora: traci miarę traci do reszty kontakt duchowy z krajem i zagranicą!

To „Azja" przemówiła w tym nowym procesie. Te wschodnie podstępy, kłamstwa, okrucieństwa... To może okrutnie się zemścić i na samym Stalinie i na jego systemie! Z Socjalizmem ten system oczywiście nie ma nic wspólnego, oprócz — niestety — mienia...

K. CZAPIŃSKI.

40 numer „SYGNAŁÓW"

W 40 numerze „Sygnałów" (z dnia 1 marca) zamieszczają swoje prace następujący autorzy: Tadeusz Banaś, Jakób Bickels, Zbigniew Bieńkowski, Marian Bruzda, Marian Czuchnowski, Adolf Dicker, Zuzanna Ginczanka, Władysław Jawor, Maria Kuncewiczowa, Wanda Kragen, Karol Kuryluk, Izabella Pawluciówna, Marian Promiński, Franciszek Siedlecki, Michał Szulkin, Jerzy Kamil Weintraub i Karol Wende.

„Sygnały" ukazują się 1 i 15 każdego miesiąca.

Cena egzemplarza 40 gr. Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 4 zł., roczna 7. Konto w PKO. nr. 503,400. Pocztowe konto rozrachunkowe nr. 1. Adres redakcji i administracji: Lwów, Hauke Bosaka 12.

MAŁY FELIETON

Problem opery stołecznej

Pan prezydent Warszawy Starzyński poradził delegacji pracowników Opery, aby zapukała do ofiarności publicznej, a może publiczność zechce wstrzymać Operę. Słowem, odpowiedź pana prezydenta miasta Warszawy sprowadza się do krótkiego „niech Pan Bóg opatrzy".

W hierarchii naszych potrzeb Opera nie zajmuje pierwszego miejsca. To nie ulega żadnej kwestii. Ale też nie zajmuje ostatniego miejsca. Nie ma dwuch zdań co do tego, że budowa szkół jest pilniejsza. Bardziej doniosłymi potrzebami są obrona Państwa, silna flota morska, obrona powietrzna i t. p. A skoro zbiera się na FOM., na LOPP. i na fundusz budowy szkół, to nikt nie wyrazi zdumienia, jeśli, wyszedłszy którejś niedzieli na przechadzkę, zostanie zaatakowany przez nadobną kwestarkę, uzbrojoną w znaczki, szpilki i puszkę i proszącą o ofiarę na „Halkę".

— Na co? Na halkę?

— Na wystawienie „Halki".

I obywatel, wytresowany na kweście, na kwiatkach, znaczkach i t. p., sięga do portmonetki i daje 50 groszy lub 5 groszy na wystawienie „Halki".

Następnej niedzieli kwestować się będzie na „Pajaców".

— Na co pani zbiera? Przepraszam, nie dosłyszałem.

— Na wznowienie „Pajaców" w Operze.

— Rozumiem, rozumiem.

I obywatel sięga do kieszeni i sypie do puszki garść bilonu.

W takim stanie rzeczy niektórych oper wcale nie będzie można wystawić. Na przykład „Hrabinę".

Tu każdy przechodzień okaże się demokratą.

— Na hrabinę pani zbiera?! Oszalała pani, czy co? Już doprawdy nie wiedzą, na kogo mają kwestować. Na hrabinę! Coś podobnego!

Albo na „Żydówkę". Chciałbym zobaczyć tych kwestarzy, którzy by zaryzykowali kwestę na „Żydówkę", t. j. na wystawienie „Żydówki". Zanim wyjaśniłoby się nieporozumienie, okazała by się konieczność wezwania do kwestarzy Pogotowia Ratunkowego.

Wobec nastrojów, panujących w społeczeństwie... — jak to dziś zwykło się mówić.

Jest jeszcze jedno rozwiązanie i dziwić się należy, że p. prezydent Starzyński nie wskazał na nie delegacji pracowników Opery. Mianowicie, przenieść Operę stołeczną do Centralnego Okręgu Przemysłowego, np. do Sandomierza, Dębicy lub Rzeszowa.

Tyle płynie tam milionów, że i na Operę coś by się okroiło, a pan prezydent Starzyński raz na zawsze pozbyłby się kłopotu.

ULTIMUS.

„Reorganizacja" instytucyj społecznych

(1) Od czasu do czasu i w Polsce rozlegają się głosy za „reorganizacją" gospodarstwa społecznego w duchu, przypominającym pizymusowy korporacjonizm faszystowski. Tak więc niedawno musieliśmy w artykule p. t. „Pomysły nie na czasie" zwrócić uwagę na szerzone (w formie balonów próbnych?) pomysły reorganizacji przemysłu. Niewątpliwie, gdyby to się powiodło, doprowadziłoby do prób również w dziedzinie społecznej.

Na szczęście sprawy te straciły już na aktualności. Dziś już nikt nie będzie upatrywał zbawienia w korporacjonizmie typu faszystowskiego.

Przecież wszelkie próby uczynienia z korporacji organu kierowniczego w dziedzinie gospodarczej, czy socjalnej, skończyły się stuprocentowym fiaskiem. Ani we Włoszech, ani w Austrii, ani w Portugalii korporacjonizm nie wykazał się niczym pozytywnym. Stał się nędzną ozdóbką gołego faktu przemocy Państwa, drakońskiej interwencji w stosunki gospodarcze i socjalne.

Pozostało zdyskredytowane słówko... Nawiązanie do tradycyj średniowiecznych nie ma tu żadnego sensu. Korporacje średniowieczne były bardzo zazdrosne o swą niezależność. Nie tylko, że nie dozwalały na zbytnią interwencję w swe wewnętrzne sprawy, ale często trzymały państwo pod swoją przewagą.

Nie znaczy to jednak, by problem stosunku Państwa do organizacyj gospodarczych i zawodowych był tym samym zamknięty. Wprost przeciwnie. Żyjemy w okresie coraz liczniejszych prób „uplanowienia" gospodarki.

Tym samym problem społeczny oraz zagadnienie roli państwa i związków zawodowych w jego rozstrzyganiu nie straciły na aktualności. Dowodem choćby praca nad Kodeksem Pracy we Francji.

W krajach demokratycznych, które stanęły wobec realnego już problemu gospodarki planowej (Stany Zjednoczone, Belgia, Nowa Zelandia) problemy te starały się już rozpatrywać i wszędzie rozstrzygano je pod znakiem pełnej swobody organizacyjnej. Okazało się więc, że planowość gospodarcza—wbrew szerzonym u nas często teoryjkom — nie ma bynajmniej ścisłego związku z totalizmem. Wprost przeciwnie. Istotna planowość musi mieć za podstawę inicjatywę i samodzielność „u dołu".

Nie ma więc żadnej sprzeczności między postulatami wolności organizacyjnej a planowością...

Nie dawno temu wypłynął ten problem w rozmowie angielskich trade-unionów tow Walter Citrine, przewodniczący Międzynarodówki Zawodowej. Zdarzyło się, że w czasie rozważań wspomnianego problemu w Kanadzie—wysunął ktoś tezę, że skoro mowa o „uporządkowaniu" gospodarki — trzeba również „uporządkować" odcinek społeczny, to znaczy rozszerzyć kontrolę Państwa nad organizacjami zawodowymi... Głos był odosobniony. Nie mniej jednak tow. Citrine zabrał w tej sprawie głos, tym bardziej, że jednocześnie powołano się na opinję, jakoby w Anglii istniały „surowsze" przepisy w odniesieniu do ruchu zawodowego.

W odpowiedzi na to tow. Citrine stwierdził, że w Anglii większość organizacyj zawodowych (450 na 1040) w ogóle się nie rejestruje, gdyż rejestracja nie jest tam obowiązkowa. Daje ona pewne przywileje w dziedzinie ubezpieczeniowej, podatkowej, ścigania nadużyć, nabywania nieruchomości. Są one jednak tak niewielkie, że większość związków woli z nich zrezygnować i nie zgłasza władzy statutu, zmian statutowych i składać sprawozdań, od czego wolne są organizacje nierejestrowane. Tak więc większość związków nie podlega najłagodniejszej nawet kontroli (pomijając ogólne prawa, dotyczące wszystkich organizacyj).

Miarą swobody ruchu zawodowego jest również — kwestionowana tak długo w Stanach Zjednoczonych — swoboda ustanowienia t. zw. „closed shop", t. j. monopolu organizacyjnego nie tylko w ramach zakładu, ale również — całego zawodu (tak np. w przemyśle graficznym).

Wreszcie, jeśli w całym szeregu krajów mówi się dziś lub stosuje zasadę bezpośredniej interwencji państwa w konfliktach społecznych — w Anglii stroni się od tego i nawet arbitraż nie może być narzucony. Wszystko ogranicza się do rozjemstwa. Zarówno interwencja ministra pracy, przewidziana ustawowo, jak i poddanie sprawy sądowi rozjemczemu (sąd „przemysłowy" — industrial court) — względnie zastosowanie orzeczenia rozjemczego uzależnione jest od zgody obu stron.

***

Robotnicy Anglii — ojczyzny współczesnego ruchu zawodowego stoją zazdrośnie na straży swych swobód, wystrzegając się nawet cienia ich ograniczenia. Nie przeszkadza to im walczyć o reorganizację gospodarki społecznej. I nie ma w tym sprzeczności, albowiem chodzi o zarząd gospodarczy, oparty o swobodne związki i zdemokratyzowane warsztaty pracy.

Prasa na republikańskich frontach Hiszpanii

Jak podczas wojny światowej, tak samo w toczącej się wojnie hiszpańskiej wydawane są na froncie gazety. Stosunkowo jest teraz nawet więcej pism niż wówczas. Same tylko oddziały rządowe wydają około 150 gazet, z czego 92 gazety armia broniąca Madrytu. Najstarszym dziennikiem w obecnej wojnie jest „Avance" („Naprzód"). Dziennik ten ukazał się już 4 sierpnia 1936, a więc w 3 tygodnie po wybuchu wojny, redagowany przez milicjantów grupy Mangada. Początkowo odbijano go na powielaczu, teraz zaś jest drukowany. Drukarnia mieści się na aucie ciężarowym, redakcja na drugim aucie ciężarowym. Redakcja ma nie tylko połączenie telefoniczne, ale również radiowe aparaty nadawcze i odbiorcze i w ten sposób jest szybko i dokładnie informowana. Samo przez się rozumie się, że oba auta idą w ślad za posuwającymi się kolumnami.

Tytuły pism noszą przeważnie znamię wojny lub wyjęte są z bieżących haseł. Jest więc „Czerwona kula", „Październik", „No pasaran" („Nie przejdą tędy") i t. p.

Dzienniki te wysyłane są na front i doręczane żołnierzom bezpłatnie, dla których są jedyną rozrywką w ciężkich trudach wojennych. Z początku duże trudności sprawiało finansowanie tej prasy, ale dziś po zorganizowaniu innych źródeł dochodu został także zapewniony byt finansowy pism frontowym.

Nasz „Łodzianin"

Przez szereg lat nie byliśmy w stanie stworzyć STAŁEGO ORGANU CODZIENNEGO naszej pracy w Łodzi i w okręgu łódzkim. Podejmowaliśmy różne próby; kończyliśmy je bez powodzenia.

Teraz, od kilkunastu miesięcy, wychodzi „ŁODZIANIN", wychodzi już stale, bez przerw; zdobył dla siebie tysiące prenumeratorów i czytelników; zdobył „prawo obywatelstwa" na łódzkim rynku czytelniczym. Nie tylko wychodzi, ale ROZWIJA SIĘ, kroczy naprzód.

Pierwsze, największe, trudności zostały przezwyciężone. „ŁODZIANIN", którego tradycje sięgają dwanych lat walki rewolucyjnej, „ŁODZIANIN", który ujrzał światło dzienne, jako wydawnictwo nielegalne, — związany dzisiaj, jak i wtedy, z naszym organem centralnym, — utrwala swój byt samodzielny, buduje z dniem każdym podstawy dla swego rozmachu na wielką skalę.

***

Do dn. 20 marca trwa miesiąc propagandy „ŁODZIANINA". W niedzielę najbliższą, 6 marca, ukaże się specjalny jego

NUMER PROPAGANDOWY

o znacznie zwiększonej objętości z wielu artykułami pisarzy socjalistycznych i demokratycznych zarówno Łodzi, jak i całej Polski.

***

Liczymy, że wszyscy nasi towarzysze i przyjaciele w Łodzi i w okręgu łódzkim pomogą nam czynnie

W ROZPOWSZECHNIENIU MASOWYM

tego numeru. Łódz i okręg łódzki — to jeden z „kamieni węgielnych" polskiej pracy socjalistycznej, to TWIERDZA RUCHU o świetnej przeszłości i o możliwościach olbrzymich na przyszłość. Niechże „ŁODZIANIN" stanie się „potęgą prasową"!

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

***

Zamówienia i ogłoszenia do niedzielnego numeru „ŁODZIANINA" prosimy skierowywać bezpośrednio do jego Administracji: ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 29, TEL. 100-99, od 9—13 i od 18—19.

Senat upartych kapitalistów

przedłuża konflikt o „kodeks pracy"

Po 3-dniowych obradach, rokowaniach i przesyłaniu sobie projektów ustawy o arbitrażu i umowach zbiorowych między francuską Izbą Deputowanych i Senatem, ustawa dotychczas nie jest załatwiona. Pomimo dużych wysiłków w kierunku kompromisu, uczynionych zarówno przez Izbę, jak i Senat, sytuacja uległa pewnej komplikacji wskutek interwencji Generalnej Konfederacji Pracy, która wystąpiła z oświadczeniem przeciwko zmianom, wprowadzonym przez Senat.

W wyniku tej interwencji deputowani socjalistyczni zaostrzyli swe stanowisko opozycyjne przeciw poprawkom senackim, pomimo mocnego dość nacisku Rządu, wyrażającego się w interwencji premiera Chautemps na posiedzeniu komisji pracy Izby Deputowanych, Izba przywróciła ponownie proponowany przez siebie tekst paragrafów, które — zdaniem Senatu — oznaczają wprowadzenie ruchomej skali płac oraz rozciągają moc obowiązującą ustawy na rolnictwo.

Senat, podrażniony zbyt długo przeciągającym się uzgadnianiem i stanowiskiem stronnictw lewicowych, dokonał pewnej demonstracji, zrywając ze stosowaną metodą przedłużania terminów kalendarzowych przez utrzymanie fikcji, że posiedzenie poniedziałkowe z dn. 28 lutego jeszcze ciągle trwa. Wczorajsze poranne posiedzenie Senatu rozpoczęło się od odczytania protokółu z posiedzenia poniedziałkowego, traktującego jako posiedzenie poprzednie. Poza tym prezes Senatu wszedł na salę przy specjalnym ceremoniale warty honorowej i biciu bębnów, co jest stosowane tylko podczas otwierania posiedzenia. W Izbie Deputowanych natomiast fikcja, że odbywa się w dalszym ciągu posiedzenie z dn. 28 lutego utrzymywana jest dalej. Na godz. 18 zwołano specjalne posiedzenie wspólnej delegacji lewicy w celu doprowadzenia do kompromisu między izbami i stronnictwami.

Ostateczne rozstrzygnięcie całego konfliktu i zbyt długo przeciągającej się sprawy projektu ustawowego, który ma tak doniosłe znaczenie dla całego życia gospodarczego Francji, oczekiwane jest we czwartek w południe.

O czym będą rozmawiać

Lord Perth i Ciano

Gabinet brytyjski na odbytym w środę posiedzeniu zatwierdził m. in. ogólne wytyczne instrukcje jakie omówione zostały w środę w czasie obrad ministrów z ambasadorem Perthem pod przewodnictwem premiera. Lord Perth odjedzie do Rzymu w sobotę. W Londynie liczą się z tym, że rozmowy te będą trwały od 6 do 8 tygodni. Na ogół wzrasta wśród angielskich kół politycznych pewnego rodzaju optymizm co do przebiegu tych rokowań.

Na temat instrukcji, jakie omawiane są z lordem Perthem, liberalny „Star" ogłasza interesujące szczegóły, wymieniając 5 głównych punktów jakoby wysuwanych przez stronę brytyjską, jako przedmiot rozmów:

1) Stan sił zbrojnych zarówno lądowych jak i powietrznych armii włoskiej w Libii. W. Brytania uważa, że siły te są zbyt liczne, poza tym pragnęłyby wiedzieć dokładnie jakie jest ich przeznaczenie.

2) Sprawa fortyfikacyj niektórych wysp włoskich na Morzu Śródziemnym w pierwszym rzędzi fortyfikacje na położonej na zachód od Malty małej wyspie włoskiej Pantelleria.

3) Sprawa fortyfikacyj włoskich na Morzu Czerwonym na rozmaitych wysepkach włoskich zwłaszcza naprzeciw Adenu.

4) Zagadnienie źródeł Nilu i jeziora Tsana pod kątem widzenia uznania przez Włochy specjalnych przywilejów gospodarczych Wielkiej Brytanii na tych obszarach.

5) Sprawa uprawnienia przez Włochy antybrytyjskiej propagandy na Bliskim Wschodzie a w szczególności w Palestynie.

Co do żądań włoskich w kołach angielskich liczą się z wysunięciem przez Włochy przede wszystkim następujących 3 punktów:

1) Żądanie parytetu morskiego z flotą brytyjską na Morzu Śródziemnym.

2) Sprawa brytyjskiej bazy morskiej na Cyprze.

3) Włoskie życzenia udziału w radzie nadzorczej kanału Suezkiego i w zyskach towarzystwa Kanału Suezkiego.

W Londynie panuje przekonanie, że ze strony włoskiej wysunięte będą również pewne propozycje, dotyczące bezpieczeństwa kanału Suezkiego. Ta ostatnia sprawa uważana jest w Londynie powszechnie za najbardziej trudną i najbardziej doniosłą o ile chodzi o utrzymanie w mocy obecnego status quo w odniesieniu do kanału Suezkiego. Ważnym elementem w tej sprawie jest również Rząd egipski.

Na moskiewskim „procesie czarownic"

załamała się reżyseria

Na środowym rannym posiedzeniu kolegium wojennego najwyższego sądu ZSRR sprawdzono personalia oskarżonych. Odczytano akt oskarżenia i przesłuchano oskarżonego Bessonowa, radcę przedstawicielstwa handlowego w Berlinie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia wszyscy podsądni przyznali się do zarzucanych im przestępstw z wyjątkiem Krestinskiego, który cofnął swoje zeznania, złożone na śledztwie, oświadczając, że złożył je pod przymusem w czasie śledztwa. Wątpił on bowiem, czy prawdziwe zeznania, złożone podczas śledztwa, dojdą do wiadomości kierowników partii i Rządu.

Nieprawdziwe zeznania na śledztwie dawał celowo, mając zamiar powiedzieć prawdę dopiero na rozprawie sądowej, jeśli do takiej rozprawy dojdzie. Krestinskij oświadczył wyraźnie, że był trockistą do roku 1927, t. j. do czasu, kiedy trockizm był ruchem wewnętrzno-partyjnym. W listopadzie 1927 r. Krestinskij napisał do Trockiego ostry list, w którym powiadomił go o kategorycznym z nim zerwaniu. Kopia tego listu została zabrana mu podczas rewizji i powinna znajdować się w aktach.

Prok. Wyszyński oświadczył, że jest inna kopia listu do Trockiego, ale listu, o którym mówi Krestinski w aktach nie ma.

Krestinskij woła, że to być nie może. Przewodniczący przywołuje Krestinskiego do porządku.

Opór Krestinskiego prokurator usiłował złamać zeznaniami innych podsądnych, jak Bessonowa, Grynki i Rosenholca. Krestinskij wszystkiemu kategorycznie zaprzeczał.

Oświadczenie Krestinskiego wywołało ogromne poruszenie na sali. Szczególnie wśród członków korpusu dyplomatycznego i dziennikarzy zagranicznych. Jest to niezmiernie rzadki wypadek w procesach sowieckich, ażeby oskarżony cofnął zeznania, złożone podczas śledztwa. Podobny wypadek miał miejsce w roku 1932 podczas procesu Szterna oskarżonego o „zamach" na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie, Twardowskiego. Sztern wówczas oświadczył również, że go zmuszano w GPU do zeznań terrorem.

Bucharin wygląda mizernie i jest bardzo przygnębiony. Zmizerniał również Krestinskij, a czterdziestokilkuletni Jagoda robi wrażenie zgrzybiałego starca. Wszyscy oskarżeni zrzekli się obrony.

***

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że sformowali oni grupę spiskowców p. n. „blok prawicowo-trockistowski", który to blok miał na celu szpiegostwo, sabotaż. Akty dywersji i terroru, zagrożenie potędze wojskowej ZSRR, sprowokowanie zbrojnego najścia na ZSRR, obalenie ustroju socjalistycznego, restaurację kapitalizmu oraz rozczłonkowanie ZSRR przez oddzielenie odeń na korzyść państw obcych Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu i republik środkowo-azjatyckich.

Porozumienie to — zdaniem aktu oskarżenia — było ułatwione na skutek faktu, że wielu kierowników spisku było rzekomo od dłuższego czasu agentami zagranicznej służby wywiadowczej i uprawiało działalność szpiegowską na korzyść obcych wywiadów.

Wybite szyby w ambasadzie ZSRR

Dn. 1 marca b. r. wieczorem nieznani sprawcy stłukli trzy zewnętrzne małe szyby w 2 oknach gmachu ambasady sowieckiej w Warszawie. Wewnętrzne szyby tych okien nie zostały przy tym naruszone. Władze bezpieczeństwa zatrzymały trzy osoby podejrzane. Wdrożone dochodzenie jest w toku. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych w dniu 2 marca b. r. złożył sowieckiemu charge d'affaires wyrazy ubolewania.

Uznanie zaboru Abisynii

przez angielski... sąd

W izbie spraw cywilnych trybunału londyńskiego odbywała się wczoraj interesująca rozprawa pomiędzy cesarzem abisyńskim Haile Selassie a towarzystwem telegraficznym „Cable and Wireless". Haile Selassie zaskarżył towarzystwo „Cable and Wireless" o zwrot 10.613 funt. szterlingów, należących się Abisynii w ramach układu, zawartego pomiędzy Rządem abisyńskim i tym towarzystwem w sprawie serwisu radiotelegraficznego między W. Brytanią i Abisynią.

Towarzystwo, nie kwestionując, że suma powyższa należy się Rządowi abisyńskiemu, odmawia jednak wypłaty tej sumy Haile Selassiemu, twierdząc, że pieniądze te zwrócone być powinny faktycznej władzy suwerennej Abisynii.

Przedstawiciel towarzystwa podkreślił, że Rząd włoski, jako rządzący faktycznie w Abisynii, domaga się zwrotu tej sumy, a towarzystwo „Cable and Wirelless" nie ma zamiaru płacić dwa razy. W związku z tym stanem rzeczy, zwrócono się do Foreign Office z prośbą o wyrażenie w tej sprawie miarodajnej opinii. Odpowiedź Foreign Office brzmi w sposób następujący:

„Rząd brytyjski uznaje Rząd włoski, jako Rząd de facto w tej części Abisynii, w której Rząd włoski sprawuje władzę, a według informacji Rządu brytyjskiego, Rząd włoski obecnie sprawuje władzę faktyczną nad całą Abisynią, wobec czego Rząd brytyjski uznaje Rząd włoski, jako Rząd de facto w całej Abisynii".

Ustrój adwokatury

Projekt uchwalony przez komisję prawniczą

Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem wicemarszałka Podoskiego zakończyła na środowym posiedzeniu rozprawę nad rządowym projektem ustawy o ustroju adwokatury.

W szczególności projekt przyjęty przez komisję prawniczą:

1) przywraca aplikację sądową zakonczoną egzaminem sędziowskim, jako konieczne stadium przygotowania do zawodu adwokackiego; 2) zwiększa wymagania od adwokatów, przechodzących do adwokatury z innych zawodów prawniczych, zachowując jednak na czas do 31 grudnia 1940 r. prawo wpisu na listę adwokatów dla osób, które nabyły to prawo na podstawie przepisów dotychczasowych, z uwagi na konieczność szanowania zasady praw nabytych, choćby to były nawet prawa publiczne; 3) umożliwia Naczelnej Radzie Adwokackiej sprawowanie kontroli w interesie ogółu adwokatury i ludności nad rozsiedleniem adwokatów; 4) rozszerza uprawnienia ministra sprawiedliwości w zakresie regulowania dopływu nowych sił do adwokatury; 5) nakłada na ogólne rady adwokackie obowiązek odpowiedniego doboru patronów dla aplikantów adwokackich; 6) wprowadza zasadę wynagrodzenia aplikanta adwokackiego przez patrona za pracę w jego kancelarii; 7) dopuszcza aplikantów adwokackich do zastępowania patronów nietylko w sądach grodzkich i okręgowych, ale także i w sądach apelacyjnych; 8) przewiduje utworzenie przy Sądzie Najwyższym Izby do Spraw Adwokatury, złożonej z sędziów Sądu Najwyższego i członków Naczelnej Rady Adwokackiej, a powołanej do przestrzegania w charakterze drugiej i ostatniej instancji: a) odwołań od uchwał okręgowych rad adwokackich, odmawiających wpisu na listy adwokatów i aplikantów adwokackich lub postanawiających skreślenie z listy oraz b) odwołań od wyborów sądów dyscyplinarnych, w których oskarżał lub wniósł odwołanie prokurator (art. 5, 47 — 53, 115).

Ponadto projekt:

9) rozszerza uprawnienie samorządu adwokackiego przez przyznanie Naczelnej Radzie Adwokackiej nietylko prawa udzielania opinii na żądanie władz państwowych o projektach aktów ustawodawczych lub rozporządzeń, ale także prawa przedstawienia z własnej inicjatywy postulatów w dziedzinie ustawodawstwa i stosowania obowiązujących przepisów; 10) zwalnia samorząd adwokacki od danin publicznych w tej samej mierze co i samorząd terytorialny; 11) określa ściślej kompetencje walnych zgromadzeń izb adwokackich (art. 12) przewidując jednocześnie, że adwokaci obowiązani do uczestniczenia w walnym zgromadzeniu, mogą być zastąpieni przez kol.-pełnomocników (art. 14); 12) przewiduje możność kontrolowania przez Naczelną Radę Adwokacką uchwał walnych zgromadzeń izb w sprawach budżetu i składki rocznej a także wyboru przez to zgromadzenie członków rad okręgowych i sądów dyscyplinarnych (art. 20); 13) wprowadza nową organizację naczelnej rady adwokackiej, która odtąd ma się składać: a) z 24 członków z wyboru izb adwokackich po trzech z każdej izby, b) z 12 członków z wyboru Prezydenta R. P. oraz c) z 6 członków z wyboru Naczelnej Rady Adwokackiej (art. 36).

W końcu komisja uznała za konieczne wprowadzić do projektu ustawy przepisy przejściowe, upoważniające Naczelną Radę Adwokacką do powołania na obszarze całego państwa pierwszych po wejściu w życie ustawy okręgowych rad adwokackich i sądów dyscyplinarnych oraz corocznego w ciągu najbliższych trzech lat uzupełnienia składu tych organów. (Chodzi tu o Warszawę i Kraków).

Hitlerowcy spiskowcy

na Śląsku Polskim

W sądzie apelacyjnym w Katowicach zapadł wczoraj wyrok w sprawie odwoławczej przeciwko 34 oskarżonym o utworzenie i należenie do tajnej organizacji pod nazwą „Wanderbund".

W pierwszej instancji sąd okręgowy w Katowicach skazał 28 oskarżonych na karę więzienia od 8 miesięcy do dwóch i pół lat, a 6 oskarżonych na dom poprawy.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego. (PAT).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

LEKKOATLETYKA

OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI LEKKOATLETYCZNEJ.

W Paryżu zakończone zostały obrady Kongresu Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Na Kongresie powzięto szereg ważnych uchwał. M. in. Kongres postanowił podzielić wszystkie państwa, należące do Federacji, na trzy klasy.

Do pierwszej klasy zaliczono 10 najsilniejszych państw lekkoatletycznych, mianowicie: Finlandię, Francję, Kanadę, Niemcy, Anglię, Węgry, Włochy, Japonię, Szwecję i Amerykę. Polskę zaliczono do drugiej klasy, która obejmuje ogółem 17 państw, mianowicie: Danię Grecję, Indie, Irlandię, Holandię, Nowozelandię, Norwegię, Polskę, Poł. Afrykę, Szwajcarię, Jugosławię.

Pozostałe państwa w liczbie 27, zaliczono do trzeciej klasy.

Długą dyskusję wywołał wniosek o przełożenie terminu igrzysk olimpijskich na koniec września, lub na początek października. Wnioskodawcy motywują swoje propozycje tym, że w sierpniu w Tokio panują upały, które się odbiją ujemnie na rozgrywkach. Ostatecznie Kongres większością głosów postanowił pozostawić sprawę terminu igrzysk do decyzji międzynarodowego komitetu olimpijskiego, przy czym gdyby komitet olimpijski nie zgodził się na przełożenie terminu igrzysk wówczas Federacja zażąda aby wszystkie imprezy lekkoatletyczne odbywały się dopiero po godz. 15-ej, kiedy upały są już nieco mniejsze.

WSPANIAŁY WYNIK CUNNINGHAMA na 1500 MTR.

Na zawodach lekkoateltycznych w Hali Amerykanin Glenn Cunningham osiągnął na 1500 mtr. świetny czas 3:48,4.

Na tych samych zawodach Thompson skoczył wzwyż 2,01 m. Gordon skoczył wdal 7,01 m. a Ganslien uzyskał w skoku o tyczce wynik 4,15.

TENIS

SUKCESY NASZYCH TENISISTÓW W MONTE CARLO.

W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo Hebda odniósł duży sukces w postaci zwycięstwa nad Francuzem Brugnonem 6:1 6:1. Drugi z polskich zawodników, Tłoczyński, wygrał z Jaquement 3:6 6:0 6:4.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała Jarvis 6:1 6:1. a Siodówna przegrała po zaciętej walce z Chinką Hoa Hing 4:6 6:1 6:3. Chinka, jak wiadomo, pokonała niedawno słynną Francuskę Mathieu.

W rozgrywkach o puchar Butlera w drugiej rundzie para Tłoczyński-Spychała odniosła niespodziewany sukces nad doskonałą parą szwedzką Schroeder — Wallen 6:3 6:4 8:6.

W rozgrywkach o puchar pań para Jędrzejowska — Siodówna przegrała z parą angielską Scott—Thomas 6:3 1:6 1:6.

REWANŻOWE SPOTKANIE JĘDRZEJOWSKIEJ ZE SKRIVEN

W sobotę rozegrany zostanie w Monte Carlo finał gry pojedyńczej pań. Przypuszczalnie do finału zakwalifikują się: Jędrzejowska oraz Angielka Scriven, która pokonała Polkę przed kilku dniami na turnieju w Beaulieu Mecz finałowy będzie miał zatym charakter rewanżowy.

JĘDRZEJOWSKA ZAPROSZONA DO ANGLII.

W dniach 25 do 30 kwietnia odbędzie się w Bournemouth (w Anglii) wielki międzynarodowy turniej tenisowy, zorganizowany z okazji 50-cio lecia angielskiego związku tenisowego. Organizatorzy zwrócili się do polskiego związku lawntenisowego z propozycją wysłania Jędrzejowskiej na te zawody. Prawdopodobnie polski związek lawntenisowy nie przyjmie zaproszenia ze względu na zbyt wczesny termin.

POLSCY TENISIŚCI ZAPROSZENI DO FRANCJI.

Francuski wiązek tenisowy zaprosił polskich tenisistów na międzynarodowe mistrzostwa Francji, które odbędą się w Paryżu w dniach od 2 do 12 czerwca. Polski związek tenisowy nie powziął jeszcze w tej sprawie decyzji.

SPORTY WODNE

GRODEK JAGIELLOŃSKI—BAZĄ SPORTÓW WODNYCH MAŁOPOLSKI.

We Lwowie odbyło się ostatnio plenarne posiedzenie Okręgowej Rady Sportowej. Na zebraniu tym omówiono zakres działalności pracy sportowej na najbliższy okres, poświęcając szczególnie wiele uwagi pracom inwestycyjnym. które w niedalekiej przyszłości zostaną zrealizowane we Lwowie i w większych miastach Małopolski Wschodniej. Następnie zebranie zastanawiało się nad możliwością stworzenia w Małopolsce ośrodka sportów wodnych w którym zostałby scentralizowany cały sport wodny Małopolski Wschodnej. W dyskusji wysunięto kilka nadających się do tego celu miejscowości wypowiadając się niemal jednomyślnie za rozbudową Gródka Jagiellońskiego z jego kilkoma stawami który dzięki dogodnemu połączeniu przez Wereszczycę z Dniestrem. stworzy idealną bazę wypadową na jeden z najpiękniejszych szlaków wodnych w Polsce.

Przyznanie Praw Wolnej Wszechnicy Polskiej

W środę obradowała pod przewodnictwem pos. Pochmarskiego sejmowa komisja oświat w obecności p. ministra W. R. i O. P., prof. Świętosławskiego i podsekretarza stanu Alexandrowicza.

Na posiedzeniu tym rozpatrywany był projekt ustawy złożony przez pos. J. Hoffmana w sprawie nadania Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie pełnych praw państwowych szkół akademickich.

Po dyskusji, w której podnoszono znaczenie i zasługi tej uczelni, komisja uchwaliła następujący wniosek:

„Komisja oświatowa po rozważeniu wniosku pos. Hoffmana zwraca się do Ministerium W. R. i O. P. z apelem, by po wszechstronnym zbadaniu stanu naukowego oraz warunków materialnych zasłużonej w życiu polskm Wolnej Wszechnicy — wystąpiło z wnioskiem nadania tej uczelni pełnych praw państwowych szkół akademickich".

Zredukowany nauczyciel

strzela do urzędnika kuratorium

We środę przed południem jeden ze zwolnionych nauczycieli kontraktowych Michał Nawrocki, cierpiący na chorobę nerwową, oddał w gmachu Kuratorium Okr. Szkolnego w Poznaniu kilka strzałów rewolwerowych do radcy wydziału personalnego kuratorium, Mikietyńskiego. Strzały chybiły. Sprawcę przytrzymano i osadzono w areszcie śledczym.

Samobójstwo przy telefonie

Z Równego donoszą o niezwykłym dramacie, jaki rozegrał się w rozmównicy tamtejszego urzędu pocztowego. Oto służba pocztowa została zaalarmowana odgłosem strzałów w kabinie telefonicznej. Po otwarciu kabiny znaleziono dwuch ciężko rannych młodych ludzi, 23-letniego Stanisława Gadulskiego, syna dyrektora miejscowego wydziału Banku Polskiego, oraz 18-letniego ucznia gimnazjum, Aleksandra Wiergórskiego, syna prokurenta tegoż banku.

Ustalono, że strzały oddał Gadulski po rozmowie telefonicznej ze swym ojcem. Rannych odwieziono do szpitala. Szczegółów jeszcze nie wiadomo. Możliwe, że zachodzi tu wypadek podwójnego samobójstwa, nie jest jednak wykluczone, że Gadulski zastrzelił kolegę, a następnie usiłował popełnić samobójstwo.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Rada Miejska Zduńskiej Woli

zaprotestowała przeciwko projektowi ustawy samorządowej

Śladem innych Rad Miejskich, które składają protesty przeciwko wniesionemu do Sejmu projektowi ordynacji wyborczej do 6-ciu miast Polski, Rada Miejska w Zduńskiej Woli, na posiedzeniu w dniu 24.II r. b., uchwaliła jednomyślnie na wniosek klubu P. P. S., rezolucję treści następującej:

„Niżej podpisani radni m. Zduńskiej Woli protestują przeciwko ograniczeniom samorządu, przeciwko naruszaniu równości prawa wyborczego jakie wprowadza projekt rządowy ustawy samorządowej dla 6-ciu największych miast Polski, przewidujący kurialną ordynację wyborczą.

Stwierdzamy, iż projekt rządowy ogranicza nie tylko prawo samorządu miejskiego, ale co gorsze, zawiesza zasadę powszechności i równości praw wyborczych obywateli do tak ważnej dla ludności instytucji, jaką są Rady i Zarządy Miejskie. Przeciwko takiemu ograniczeniu nabytych praw ludu zakładamy stanowczy protest i domagamy się wycofania krzywdzącej ustawy samorządowej".

Zaznaczamy, iż Rada składa się z 24 radnych, w tej liczbie jest 3 z PPS., 13 „sanatorów", 2 ortodoksów, 2 sjonistów i 5 endeków.

Tragiczny wypadek

Przed paru dniami w mieszkaniu policjanta Czesława Zdanowicza 15-letni syn ich sąsiadów Bójko, manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał. Kula ugodziła w pierś 12-letniego Henryka Zdanowicza.

Wiadomości z całej Polski

KUPIEC Z 2.800 KAMYCZKAMI DO ZAPALNICZEK

Na podwórzu domu przy ul. Źródlanej l. 18 we Lwowie aresztowała policja przybyłego ze Stryja kupca Bernarda Schora. Przy przybyłym w czasie rewizji znaleziono: 2 i pół kg. sacharyny i 2.800 sztuk kamyczków do zapalniczek, pochodzących z przemytu. Schora oraz zakwestionowany towar odstawiono do dyspozycji straży granicznej.

POBIŁ MATKĘ I UTOPIŁ W STUDNI

We wsi Lidawa w pow. zdołbunowksim kowal Andrzej Jaszczuk wszczynał ustawiczne spory na tle majątkowym z mieszkającą u niego matką. Kiedy ta przyszła do kuźni i czyniła synowi wymówki, syn chwycił kawał łomu, uderzył nim matkę w głowę, poczem napół żywą rzucił do głębokiej studni. Zbrodniarza aresztowano.

ŚMIERTELNE OFIARY NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM

Pociąg towarowy zdążający z Koluszek do Skarżyska, najechał między Grabkowem i Opocznem na niestrzeżonym przejeździe na furmankę, zabijając 32-letniego Ign. Laseckiego i jego 60-letnią matkę Katarzynę, mieszkańców wsi Psary pow. opoczyńskiego. Wóz został rozbity, konie wyszły cało.

KRWAWY DRAMAT NA DWORCU W CHORZOWIE

W nocy rzuciła się pod pociąg pośpieszny, zdążający ze Lwowa do Gdyni, na stacji kolejowej Chorzów Miasto, 20-letnia Franciszka Gajdzińska z Bobrownik, pow. będziński.

W momencie wjazdu pociągu na peron dziewczyna rzuciła się pod koła lokomotywy, które zupełnie ją zmasakrowały, tak, że poniosła śmierć na miejscu.

Gajdzińska pracowała w Chorzowie jako ekspedientka. Według domniemań, przyczyną jej rozpaczliwego kroku był zawód miłosny. Nie pozostawiła żadnego pisemnego wyjaśnienia swego tragicznego kroku. Znaleziono tylko przy niej bilet tygodniowy.

SAMOBÓJSTWO KIEROWNIKA AGENCJI POCZTOWEJ Z POWODU REDUKCJI.

Kierownik ajencji pocztowej w Gosławicach pod Radomskiem, — Edward Szparag, odebrał sobie życie wystrzałem rewolweru w skroń. Powodem rozpaczliwego czynu było zwolnienie Szparaga z posady.

SKAZANIE 42 PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH.

Przed sądem starościńskim odpowiadało 42 przemysłowców łódzkich oraz właścicieli zakładów rzemieślniczych, pociągniętych do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie składek, potrąconych robotnikom na rzecz ubezpieczalni społecznej. Sąd starościński skazał wszystkich oskarżonych na grzywny do 300 złotych.



Z Górnego Śląska

Z dziejów ciemnoty

Dusze pisały listy z czyśćca...

Pisaliśmy już o procesie wybawiciela potępionyc hdusz w Rybniku. Pierwsza rozprawa została odroczona. Również druga rozprawa nie przyniosła odrazu wyroku. Natomiast wyszły na drugiej rozprawie nowe ciekawe szczegóły i listach, przez dusze z czyśćca do oskarżonej Oślizłokowej pisanych.

Oskarżona była bogatą kobietą. Posiadała tartak, cegielnię, wielką kamienicę, duże gospodarstwo rolne i — dużo pieniędzy. Oszust Kalnik, dobrze obeznany ze stanem majątkowym Oślizłokowej, postanowił użyć jej tak dużego ciężaru majątkowego i zbogacić się tanim kosztem.

Na drugiej rozprawie zeznawał przodownik policji Węgrzyk, który czytał wszystkie listy, dostarczone przez Kalnika Oślizłokowej. Były tam także listy, pisane przez dusze, przebywające w czyśćcu. W jednym z tych listów dusze grożą, że zniszczą cały majątek Oślizłokowej, że pioruny spalą cegielnię i tartak, że wszystko rozleci się w gruzy, jeżeli nie otrzymają natychmiastowej pomocy. Dusze skarżyły się dalej, że muszą znosić wielkie męki, smażą się w smole i t. d. Jeżeli nie zostaną wykupione z czyśćca, wówczas będą straszyć w domu, gdzie mieszka Oślizłokowa i nie dadzą jej nigdy spokoju. Wystraszona tymi groźbami kobieta zbierała pieniądze i nawet obciążyła majątek, by tylko zadowolić buntujące się dusze. Dopiero dzieci Oślizłokowej, widząc, że cały majątek może powędrować do „czyśćca", zaczęły temu przeciwdziałać.

Wspólnota Interesów instaluje się

w Libuszy?

Według niesprawdzonych jeszcze informacji, największy koncern przemysłowy na Śląsku, „Wspólnota Interesów" podjęła ostatnio rokowania w sprawie nabycia rafinerii nafty w Libuszy, należącej do firmy „Standard Nobel", którą — jak wiadomo — przejęła niedawno firma „Vacuum Oil Company" w Czechowicach.

Rafineria w Libuszy została przez „Vacuum Oil Company" przeznaczona na zagładę i miano w najbliższym czasie ją rozebrać, przy czym bardziej wartościową część urządzeń już usunięto i wywieziono do Czechowic. Ponieważ Libusza leży w bliskości terenów, gdzie „Wspólnota Interesów" zamierza eksploatować rudę, zaś teren rafinerii przystosowany jest do celów przemysłowych (tory dojazdowe, energia elektryczna, budynki fabryczne i mieszkalne), „Wspólnota Interesów" zamierza wyzyskać te urządzenia dla urządzenia tam na miejscu prażalni rudy, laboratoriów i t. d.

Rafineria w Libuszy kiedy była w ruchu zatrudniała około 4.000 robotników i likwidacja jej uważana była za klęskę społeczną w tamtejszych okolicach. Z tych też względów zamiary co do jej rozebrania trzymane były w tajemnicy. Zamiar nabycia tego obiektu przez „Wspólnotę" jest na rękę zarówno likwidatorom, którzy obawiali się słusznie, że przy zupełnej likwidacji mogą się temu przeciwstawić w bardzo zdecydowanej formie robotnicy, jak i miejscowa ludność, która w ten sposób uzyska możność zarobkowania.

Pokwitowania

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce kwituje z odbioru następujących kwot, — wpłaconych na głodne dzieci w Hiszpanii.

Klub Kobiet przy Szkl. Dom. W. S. Mieszk.	zł. 25,40
Oddział II Malarzy w Krakowie, Dajwór 3	10,—
OKR. PPS. Łódź	97,40
Wpłacone kwoty do administracji „Robotnika"	587,—
Dzielnica „Powiśle" P. P. S.	11,70
Mec. M. Gordon Warszawa	10,—
C. Z. Górników Schodnica	30,—
Rada Zw. Zawod. w Częstochowie	16,—
Rada Krajowa Związków Żydowskich I rata	600.—
Kom. Okr. Zw. Zawod. Białystok	25,75
Doz. Dom. Kraków, Oddział I	14,—
Rada Krajowa Związków Żydowskich, II rata	450,—
Rada Krajowa Związków Żydowskich, III rata	200,—
Oddział XI C. Z. P. Skórz. w Warszawie	100,—
Rada Krajowa Związków Żydowskich, IV rata	550.—

Wyrok śmierci na mordercę

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał w środę sprawę Ludwika Leśniewskiego, groźnego przestępcy, który spędził już 21 lat w więzieniu, a w 2 dni po zwolnieniu po odbytej ostatnio karze popełnił w Bydgoszczy morderstwo na osobie Czechowiczówny.

Za zbrodnię tę został skazany przez sąd okręgowy w Bydgoszczy na dożywotnie więzienie. Sąd Apelacyjny zmienił ten wyrok i skazał Leśniewskiego na karę śmierci. Wskutek kasacji skazanego Sąd Najwyższy uchylił wyrok i przekazał sprawę ponownie do Sądu Apelacyjnego, który ponownym wyrokiem skazał Leśniewskiego na karę śmierci.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Kącik radiowy

DZIŚ 4.3. Piątek.

11.15 „Na dworze Króla Zygmunta" — słuchowisko dla szkół.

17.00 Urszulanki na Polesiu — mówi Matka Ledóchowska.

17.15 „Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi".

19.00 „Theatrum Sancti Casimiri" — audycja w oprac. dr. Piotra Śledziewskiego.

20.00 Koncert symfoniczny, dyr. Emil Cooper, soliści: Flora Moulaert-Maas i Wacław Kochański.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 4 marca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.15 „Na dworze króla Zygmunta"— słuchowisko. 11.40 Duety z oper włoskich z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30. Wiad. gospod. 15.45 „Pięć wróbli w jednym pudle" — opow. dla dzieci. 16. Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogad. akt. 17. Urszulanki na Polesiu — pogad. 17.15 Piosenki ameryk. trampa. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18. Komunikat śniegowy i Wiad. sport. 18.10. Płyty. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19. „Theatrum Sancti Casimiri". 19.30 Piosenki. 19.50 Pogad. akt. 20. Koncert symf. Emila Cooper'a oraz soliści:: Flora Moulaert - Maas (śpiew) i Wacław Kochański (skrzypce). 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Koncert kameralny. 15. Reportaż. 15.15 Wiadomości sport. 15.20 Orkiestra A. Furmańskiego. 18. Sonaty Beethovena (płyty). 18.40 Pieśni polskie i obce w wyk. M. Grąbczewskiego. 19.05 Muzyka lekka z płyt. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22. „Sen życiem" — szkic literacki K. Irzykowskiego. 22.15 Muzyka lekka z płyt.

SOBOTA, 5 marca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Śpiewajmy piosenki". **15.45 „Baśń o siedmiu krukach — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Holeman: Dziewczyna w oknie — wyk. Flora Moulaert - Mass (sopran) z tow. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga.** 16.50 Pog. akt. **17.00 Nab. z Ostrej Bramy w Wilnie.** 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Piosenki w wyk. M. Fogga (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. **20.00 Koncert rozrywkowy.** W przerwie o godz. 20.45 Dziennik. **21.45 „W kółko Macieju" — skecz W. Raorta. 22.00 Koncert popularny.** 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 **Strawiński (płyty).** 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 **Zespół Adamskiej - Grossmanowej.** 18.00 Soliści. Wyk.: Halina Zachert (śpiew) i Henryk Trzonek (altówka). 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. **22.00 „Przy jednym stole" — humoreska.** 22.15 Muz. lekak i tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: **24.00 Dziennik. Nabożeństwo. „Spółdzielnie zdrowia na wsi". Muzyka polska. „Wilanów" — pog. Śpiew i wiolonczela. Aud. słowno - muz.**

Antonio Ruiz Vilaplana 23

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Jest to budowla stara i pochylona, do której prowadzą schody, idące z pobliskiej uliczki.

Wszystko wokół jest ponure i jak gdyby okryte żałobą. Wewnątrz kilka nowoczesnych domów, zamieszkanych przez dyrekcję i urzędników; wilgoć, panująca szczególnie na niższych piętrach i całość, przypomina wieżę z bajki albo trumnę.

Do niedawna istniało w Burgos jeszcze inne więzienie, znacznie starsze, ale zostało skasowane ponieważ groziło zawaleniem.

Republika obdarzyła miasto świetnym zakładem karnym. Zbudowane na zapleczu miasta, na wielkiej równinie, nowoczesne więzienie, odcinało się na bronzowym polu swą wysmukłą sylwetką.

Żadna budowla, ani wzgórze lub wyżyna nie zasłania jego widoku. Wiatry, idące z gór Fredilla i Pancorbo, smagają je dniem i nocą, to też sprawia ono wrażenie olbrzymiego, osamotnionego okrętu na pełnym morzu Kastylii.

Prowadzi doń jedyna droga, która nie zawsze pozostaje w należytym stanie, bowiem deszcze i niepogody czynią ją w pewnych okresach trudną do przebycia. W takich okresach grupy więźniów pracują w błocie, by udostępnić dojście z miasta do tej **odosobnionej wyspy.**

Z punktu widzenia architektury stanowi to więzienie kwadrat, zamurowany od zewnątrz, złożony z szeregu budynków i skrzydeł, rozdzielonych, złączonych małymi podwórzami i ogródkami, — z wielkim, czworokątnym, zabłoconym podwórzem wewnątrz.

W pierwszym zewnętrznym budynku po za biurem mieszczą się mieszkania urzędników. Boczne skrzydła przeznaczone są na szpital i warsztaty, zaś budynki w głębi bloku zawierają cele do spania i — na parterze — jadalnię.

System karny, jaki tam obowiązywał, polegał na połączeniu pobytu w celi, spaceru i kolektywnej pracy.

Słyszałem nieraz, jak mówiono z wielkim uznaniem o nowym więzieniu w Burgos; pochwały te należały mu się naprawdę. Więzienie to było najlepsze w całej Hiszpanii — zarówno pod względem warunków higieny, jak też nowoczesnych instalacyj.

Wkrótce poznałem je dokładnie, gdyż jedną z pierwszych moich prac w sądzie była właśnie interwencja w związku z buntem, czy też powstaniem, jakie tam wybuchło w lutym 1935 roku.

W owym okresie zgromadzono w więzieniu, prócz śledczych i odbywających kary za zbrodnie pospolite, wielką liczbę — ośmiuset czy dziewięćset — więźniów politycznych, śledczych lub skazanych za udział w powstaniu asturyjskim w październiku 1934 roku. Wśród tych więźniów znalazł się także, odbywający karę trzydziestu lat więzienia, wódz socjalistyczny i generalissimus owego powstania, Gonzalez Pena.

Dyrektor więzienia, człowiek dobroduszny i rozumny, Julian Penialvez, republikanin starej daty, nie cieszący się z tego tytułu sympatią mieszczaństwa Burgos, zawezwał telefonicznie sędziego, zawiadamiając go o rozgrywających się wydarzeniach. Uznaliśmy natychmiast, iż sprawa jest bardzo poważna.

Wydarzenia mogły przybrać poważny obrót, ale zostały w porę zażegnane. Więźniowie kryminalni, którym dodała otuchy obecność licznych więźniów politycznych i śledczych, wszczęli bunt przeciw okrucieństwom niektórych strażników, a szczególnie przeciwko bestialstwu jednego z nich, przezwanego ironicznie „braciszkiem". Ów „braciszek" został zabity przez zbuntowanych więźniów. Ongiś był sam więźniem, a teraz słynął z okrucieństwa i sadyzmu w stosunku do osadzonych w jego celach, znęcając się nad nimi przy każdej okazji.

Po zamordowaniu owego „braciszka", udali się wzburzeni więźniowie do gabinetu dyrektora, torując sobie przemocą drogę wśród urzędników i strażników, nie wyrządzając im jednak żadnej krzywdy.

Dyrektor usiłował uspokoić wzburzone nastroje i rozkazał więźniom natychmiast powrócić do cel. Nie usłuchali go. Podniecenie wzrastało wciąż, aż dyrektor, widząc, iż nie panuje już nad sytuacją, zawezwał pomocy zzewnątrz, i miał już nakazać wkroczenie policji na podwórze więzienne, gdy Gonzalez Pena, który cieszył się wielkim autorytetem wśród współwięźniów, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie im zagraża, zwrócił się do nich z następującymi słowy:

(c. d. n.)

Na ostatniej fali

OLBRZYMIA POWÓDŹ W AMERYCE

Według pierwotnych wiadomości, jakie udało się zebrać władzom, w katastrofie powodzi zginęło 16 osób. Po otrzymaniu dalszych sprawozdań władze stwierdziły, iż dotychczas powódź pochłonęła 26 ofiar. W wielu miejscach w południowej Kalifornii w akcji ratunkowej biorą udział liczne samoloty.

Prawie wszystkie mosty na terytorium nawiedzonym przez powódź zawaliły się. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne uległy przerwie.

Na jednym z przedmieść Los Angelos zawalił się most, na którym w chwili katastrofy znajdowało się dziesięć osób. Pomimo natychmiastowej pomocy nie udało się ich uratować.

PRZECHWAŁKI JAPOŃSKIE

Admiralicja japońska komunikuje, iż samoloty japońskie marynarki wojennej do dnia 1 marca zniszczyły 764 samoloty chińskie, licząc od początku konfliktu z Chinami. 339 samolotów strącono w walkach powietrznych, a 425 podczas bombardowania lotnisk chińskich. W tym samym czasie straty japońskie wynosiły 78 samolotów.

WŁOCHY NIE DOSTANĄ POŻYCZKI

LONDYN. — Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, sir John Simon oświadczył, że rząd włoski nie zwrócił się do rządu brytyjskiego o pożyczkę i żadna tego rodzaju pożyczka nie jest przewidywana.

ZBROJENIA ANGIELSKIE

Zostały opublikowane dane, dotyczące budżetu armii. Wydatki w latach 1938/39 mają wynosić 85 milionów 357 tysięcy funtów. Jest to najwyższa suma od r. 1922. Należy do tego dodać sumy, potrzebne na wyekwipowanie armii regularnej i nowe budowle, w wysokości 21 milionów 143 tysięcy funtów. Liczebny stan armii Wielkiej Brytanii bez Indyj i Birmanii zostaje podwyższony do 170 tysięcy ludzi wobec 168 tysięcy w r. 1937.

PROCES MOSKIEWSKI

MOSKWA. — W Moskwie i innych miastach Związku Sowieckiego rozpoczęły się masowe wiece chłopów, robotników i pracujących inteligentów, na których uchwalane są rezolucje, domagające się: „rozstrzelania wszystkich łajdaków co do jednego, rozdeptania gadziny, śmierci wrogów narodu sowieckiego, unicestwienia najmitów faszystowskich, starcia z oblicza ziemi sowieckiej prawicowo trockistowskich wyrodków, zniszczenia gadów faszystowskich, unicestwienia podłych psów faszyzmu, śmierci bandytów itd.

Literat Michał Golcow zamieścił w „Prawdzie" artykuł p. t. „Sfora krwiożerczych psów", w którym pisze, że gdy stają podsądni i zaczynają opowiadać o swych przestępstwach, to bierze chęć złapania za gardło tych brudnych, unurzanych we krwi łajdaków i rozprawienia się z nimi samemu. (PAT)

Główny Inspektor Pracy Klott

zapoznał się z bolączkami i postulatami robotniczej Łodzi

W związku z przyjazdem Głównego Inspektora Pracy, inż. Klotta do Łodzi w dniu wczorajszym w Inspektoracie Pracy III Okr. panował ożywiony ruch.

W godzinach porannych Inspektor Klott odbył konferencję z inspektorem okręgowym, inż. Wyrzykowskim i inspektorami obwodowymi.

Po tej konferencji o godzinie 11-ej rano odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych.

Na konferencję przybyło po kilku delegatów z każdego związku. W delegacji związku klasowego wzięli udział ttow. Walczak, Krzynowek, Jurczak, Stawiński. Konferencja ta pozostaje w bezpośrednim związku z interwencją przedstawicieli Zarządu Główn. klas. Zw. Włókn. u Inspekt. Klotta w sprawie wydalenia delegatów, strajku u Haeblera i wiele innych. W konferencji wzięli udział wszyscy inspektorzy obwodowi. Inspektor Klott, zagajając konferencję wygłosił dłuższe przemówienie, utrzymując, że kierownictwo związków winno wykazywać więcej realizmu, a przede wszystkim dążyć do uzgodnienia wysuwanych postulatów, a nie licytowania żądań, a następnie opuszczania z nich wiele, co jest zjawiskiem niezdrowym.

Kierownictwo winno mieć na uwadze przy wysuwaniu żądań nie tylko względy socjalne, ale i gospodarcze.

Dalej inspektor Klott podkreśla, że wprawdzie kapitał, ulokowany w przedsiębiorstwie musi dać zyski, ale uczciwe, a nie nadmierne.

Objawy nieuczciwości stają się niebezpieczne dla życia gospodarczego. Kierownictwo związków zawodowych przy prowadzonych akcjach musi również wykazywać zrozumienie, a nieraz swoim postępowaniem przewyższać postępowanie przemysłowców.

Z kolei Inspektor Klott zwraca uwagę na fatalny stan bezpieczeństwa i hygieny w poszczególnych zakładach przemysłowych. Stwierdza, że w tych dziedzinach nie ma właściwego poziomu, zwracając się do robotników, by donosili inspekcji pracy o niedomoganiach, które należałoby usunąć.

Inspektor Klott wskazuje, że z kwestią hygieny przy pracy, wiąże się zagadnienie hygieny w mieszkaniach robotniczych i dlatego też palącym zagadnieniem jest budowa mieszkań robotniczych. Nie wystarczy bowiem urządzenie hygieniczne w zakładach, ale muszą być również dobrze urządzone mieszkania robotnicze.

Inspektor Klott następnie przeszedł do kwestii wypoczynków urlopowych robotników, wskazał, że czynniki rządowe pomagają robotnikom w korzystaniu z urlopów, przydzielają tanie przejazdy, zakwaterowania i t. d.

Po omówieniu jeszcze kwestii urlopów, przestrzegania przepisów ustawy o czasie pracy, układach zbiorowych i urlopach, inspektor Klott zwrócił się do przedstawicieli zw. zaw., aby wypowiedzieli swe stanowisko we wszystkich tych zagadnieniach.

W odpowiedzi na wywody dyr. Klotta zabrał głos przedstawiciel związków klasowych, Walczak, który wskazał, że w łódzkim przemyśle włókienniczym istnieją specyficzne warunki. Przemysłowcy łódzcy nie idą na ustępstwa i trzeba się z nimi bardzo długo targować, dopóki uda się coś od nich uzyskać. Dalej mówca skarżył się, że *w wielu fabrykach łódzkich nie jest przestrzegany czas pracy i że przemysłowcy w ogóle nie stosują się do wziętych na siebie zobowiązań*, wypływających z umów zbiorowych lub orzeczeń komisji. Co do kwestii mieszkaniowej, mówca wyraził zdziwienie, że poleca się ją robotnikom, gdyż jest to par excellence sprawa, która należy do kompetencji władz państwowych. W końcu mówca poruszył sprawę tak zwanych sankcji karnych, stosowanych przez inspekcję pracy wobec przemysłowców, nie przestrzegających umów lub przepisów o ochronie pracy, zaznaczając, że *w większości wypadków kary, nakładane na przemysłowców, nie osiągają celu, gdyż są zbyt niskie.* Pozostaje jeszcze droga przez szereg instancji. Tow. Walczak skarżył się również, że *inspektorzy pracy w wielu wypadkach nie są obiektywni i niekiedy wydają orzeczenia, niezgodne z obiektywnymi warunkami.* Tak więc, jeżeli w jakiejś fabryce ma się odbyć wizytacja inspektora pracy, przeważnie uprzedza się przed tym właściciela, ażeby był odpowiednio do tej wizytacji przygotowany. Na dowód prawdziwości swych twierdzeń tow. Walczak przytoczył szereg wypadków.

W odpowiedzi na wywody przedstawicieli robotników, insp. Klott przyrzekł po powrocie do Warszawy rozpatrzyć je szczegółowo i przedstawić Ministrowi Kościałkowskiemu swe wnioski. *Jak wynika z dalszego oświadczenia dyr. Klotta, sprawa regulaminu delegatów fabrycznych oraz usprawnienia łódzkiej inspekcji pracy, będzie przedmiotem specjalnych narad w Ministerstwie.*

Przed uruchomieniem robót publicznych

Klasowy związek zawodowy robotników sezonowych, jak podawaliśmy, odbył konferencję z tymczas. prezydentem Godlewskim w sprawie zaangażowania do prac tegorocznych tych wszystkich sezonowców, którzy byli zatrudnieni w roku ubiegłym, zwiększenia ilości dni pracy w tygodniu i t. p. Prezydent przyrzekł uwzględnić pierwszy postulat, uzależniając spełnienie dalszych od rozmiarów kredytu. W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja Zarządu Miejskiego, która podejmie interwencję w Min. Op. Społ. i Funduszu Pracy o zwiększenie kredytów dla Łodzi na prowadzenie robót sezonowych.

Wniosek ten uzasadnia się tym, że kredyty przydzielone zostały Łodzi w połowie zeszłorocznego rozmiaru, ponieważ zaś większość tych kredytów, z uwagi na rodzaj zamierzonych robót, przeznaczona zostaje na materiały, a na robociznę pozostaje minimalna część i nie było by możliwości zatrudnienia wszystkich sezonowców, koniecznem jest przydzielenie dalszych kredytów.

Ze względu na sprzyjającą pogodę zapowiada się uruchomienie robót sezonowych w połowie marca.

Kupowali na raty - i nie płacili

Kombinacje pomysłowej parki

Jeszcze w lipcu 1936 r. do składu mebli Okowity przy ul. 6 sierpnia 7 zgłosili się August i Bronisława małż. Ulas, zamieszkali w Łodzi przy ul. Dąbrowskiej 28 i wybrali sypialnię wartości 1500 zł. Oświadczyli, że gotówką mogą dać 200 zł. resztę zaś wekslami. Ulas wskazał, że pracuje w szlifierni luster Jana Candryka. Okowita zasięgnął informacji u Candryka i powiadomiono go, że Ulas jest kierownikiem fabryki i jest wypłacalnym.

W terminie płatności, gdy pierwszy weksel został zaprotestowany Okowita udał się do mieszkania Ulasa i stwierdził, że Ulas tam już nie mieszka. Gdy następnie zgłosił się do Candryka oświadczono mu, że Ulas już nie pracuje.

Okowita począł dochodzić swych pretensyj i gdy stwierdził, że wiele innych firm zostało w podobny sposób oszukanych, złożył skargę do Urzędu Prokuratorskiego. W toku dochodzenia ustalono, że małż. Ulas brali w różnych firmach na weksle meble, maszyny do szycia, radioaparaty i stale powoływali się na referencje Candryka, gdzie Ulas jakoby pracował.

Meble te następnie ukrywali, lub sprzedawali, mieszkanie zaś likwidowali. Jak się okazało, szwagierka Ulasa Jadwiga Siut była przyjaciółką Candryka i oboje wraz z Candrykiem informowali, że Ulas jest kierownikiem pracowni luster.

Część ukrytych rzeczy znaleziono w mieszkaniu Jadwigi Siut, jej siostry Stefanii oraz małż. Stanisława i Eugenii Gąsiorowskich, przy ul. Piotrkowskiej 282.

W wyniku dochodzenia pociągnięto do odpowiedzialności karnej małż. Ulas za oszustwo, a innych za współudział.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżanych zasiedli 31-letni August Ulas, 48-letni Jan Candryk, 22-letnia Jadwiga Siut, 25-letni Stanisław Gąsiorowski, 32-letnia Eugenia Gąsiorowska.

Jak się okazało, Bronisława Ulas zbiegła i rozesłano za nią listy gończe, a Stefania Siut zmarła w czasie prowadzonego dochodzenia.

Wyrok w tej sprawie ogłoszony zostanie w dniu dzisiejszym.

Życie wielkiego miasta

WYPADKOWI PRZY PRACY na posecji przy ul. Grodzkiej 29, uległ w czasie wyładowywania złomu żelaznego 28-letni robotnik Mikołaj Sinber (Wolborska 11), który uderzony upadającym odłamem żelaza odniósł zmiażdżenie lewej stopy oraz złamanie podudzia.

W STANIE PIJANYM w celu samobójczym przeciął sobie żyły obydwu rąk pensjonariusz domu noclegowego 41-letni Brunon Arnold.

POŻAR wybuchł w dniu wczorajszym w szarparni f-my Tryling i Grajcar, przy ul. Matejki 9.

Wobec nagromadzenia materiałów łatwopalnych ogień groził rozszerzeniem się.

Straż po półtoragodzinnej pracy pożar ugasiła.

DWÓCH NIEZNANYCH OSOBNIKÓW zaczepiwszy na ulicy Nowomiejskiej Rywena Kleczewskiego z KaKlisza sprzedali mu za 120 zł. pierścionek z brylantem. Po pewnym czasie Kleczewski spostrzegł, że sprytni oszuści w ostatniej chwili podsunęli mu imitację, przedstawiającą wartość kilkudziesięciu groszy.

Fabryka sztucznej wełny w Pabianicach

Jak się dowiadujemy, na dzień 23-go marca r. b. wyznaczone zostało uroczyste otwarcie fabryki sztucznej wełny z kazeiny — produktu mlecznego — w Pabianicach, p. n. „Polana". Jak wiadomo, nowa ta fabryka została niedawno założona w jednym z budynków fabrycznych zakładów Kindlera i będzie pierwszą tego rodzaju fabryką, wytwarzającą sztuczną wełnę w Polsce. Na uroczystość tę zapowiedziało swój przyjazd wielu dygnitarzy państwowych z Warszawy. Między innymi spodziewany jest również przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Radio łódzkie

PIĄTEK, 4 marca

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Melodie tyrolskie (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Muzyka operowa (płyty). 15.00 Życie artystyczne. 15.10 Gra orkiestra Gaumont Brith (płyty). 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Pięć wróbli w jednym pudle" — opowiadanie. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert rozrywkowy (z Łodzi na W. R. P.) 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Pogadanka. 17.15 „Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi" (piosenki amerykańskiego trampa). 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Recital śpiewaczy Janiny Szczygłówny. 18.40 Pogadanka 18.55 Odczytanie programu. 19.00 „Theatrum Sancti Casimiri". 19.30 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie około godz. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. [illegible] ka taneczna (płyty).

Z teatrów

TEATR POLSKI. **Dziś o godz. 8.30: „Dr. Berghof".**

TEATR KAMERALNY. **Dziś o godz. 8.30:: „Azais" ze Stępkowskim.**

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:

H. Duszkiewiczowej — Zgierska 87, J. Hartmana — Brzezińska 24, W. Rowińskiej — Pl. Wolności 2, A. Perelmana — Cegielniana 32, W. Danieleckiego — Piotrkowska 127. F. Wójcickiego — Napiórkowskiego 27, K. Kempfi — Karolewska 48.

SPORT

KIEROWNIK PPW. POBIŁ SĘDZIEGO

Skandaliczny wypadek pobicia sędziego przez zawodnika zaszedł ostatniej niedzieli na meczu koszykówki Pocztowe Przysposobienie Wojskowe — Makabi.

Tło wypadków było następujące: w pewnej chwili sędzia zawodów za brutalną grę usunął z boiska gracza PPW. piastującego zarazem mandaty kapitana i kierownika drużyny.

W momencie, gdy sędzia ogłosił swą decyzję zdyskwalifikowany „sportowiec" uderzył go pięścią w twarz tak mocno, że uderzony stracił przytomność.

Z powyższego wypadku ŁOZPR. wyciągnie niewątpliwie odpowiednie konsekwencje, pozostaje jednak przykry fakt, że karygodnego czynu dopuścił się urzędnik państwowy, zawodnik Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, ba, nawet kierownik sekcji.

LEKKOATLECI ROZPOCZYNAJĄ SEZON 20. B. M.

20 marca odbędą się wewnętrzno klubowe biegi naprzełaj, urządzone przez wszystkie kluby zrzeszone w PZLA.

27 marca otwiera sezon ŁOZLA. Odbędą się trzy biegi naprzełaj: na dystansie 2400 m. dla zawodników niezrzeszonych, 1000 m. dla kobiet i 4000 m. dla zawodników zrzeszonych.

WOŹNIAKIEWICZ WALCZY W MECZU WARSZAWIANKA — HAKOAH

W nadchodzącą niedzielę, 6 b. m. o godz. 12-ej, w sali Filharmonii, odbędzie się spotkanie pięściarskie Warszawianka — Hakoah. Walczyć będzie 8 par, dwie w walce piórkowej, bez walki w wadze ciężkiej.

Wystąpią: musza: Rosman (H) — Urbański (W), kogucia: Tauber (H) — Buczyński, lekka: Mosmań (H) — Woźniakiewicz (W), półśrednia: Jabłoński (H) — Tomczyński (W), średnia: Waldman (H) — Adamiak (W), półciężka: Moszkowicz (H) — Karpiński (W).

CZY RACING KLUB PRZYJEDZIE DO ŁODZI

29 maja grać będzie na Śląsku francuska drużyna piłkarska Racing Club ze Strasburga.

W związku z powyższym ŁOZPW czyni starania, by na dzień 1 czerwca sprowadzić francuskich piłkarzy do Łodzi.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Kupon „Łodzianina"

(gr. 15)

Okaziciel kuponu otrzyma 6.III.1938 r. jeden egzemplarz „ŁODZIANINA" w każdym kiosku gazetowym

Oto wzór kuponu, rozpowszechnionego przez związki i stowarzyszenia pracownicze, wzamian którego będzie można nabyć w niedzielę, dnia 6 marca r. b. numer propagandowy „Łodzianina" w każdym kiosku i u sprzedawców gazet. Kupon jest koloru białego i posiada pieczęć Administracji.

Tą drogą informujemy również sprzedawców gazet, iż kupon stanowi równowartość 15 groszy i wszystkie biura pism będą kupony te przyjmować jako gotówkę, — nie powinni więc czynić trudności przy wymianie losu na Nr. „Łodzianina".

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, Warecka 7.